PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 72 (474) SOBOTA, DNIA 2 LISTOPADA 1929 ROKU ROK IX.

Lwów rozstrzyga o Lidze

Cztery mecze Czarnych i Pogoni mogą zadecydować o spadku z Ligi i tytule mistrza

Już tylko 15 meczów ligowych pozostało do rozegrania, a sytuacja 12-tu klubów ciągle jest niepewna. Tylko



ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY.

Cracovia wyświetliła ostatecznie swą pozycję w tabeli: maksimum, co może ona osiągnąć, to trzecie miejsce, a z szóstego — zajmowanego obecnie — może Cracovię zepchnąć jedynie Ruch, wygrywając swe cztery pozostałe mecze. Ta druga ewentualność jest w praktyce tak mało prawdopodobna, że można się z nią nie liczyć.

Niepewność sytuacji 12-tu innych klubów jest oczywiście różnorodna. Pierwsza piątka tabeli widzi ciągle jeszcze przed sobą możliwość zdobycia lauru mistrzowskiego, końcowa siódemka natomiast walczy resztkami sił o byt, t. j. o pozostanie w extraklasie.

Najbliższe dni przyniosą sześć meczów. Wyniki uzyskane w pierwszej kolejce podajemy w nawiasach. Piątek dn. 1.XI Cracovia — Czarni (2:2) w Krakowie i Ruch — Pogoń (4:3) w Kr. Hucie; niedziela dn. 3.XI Garbarnia — Czarni (3:5) w Krakowie, IFC — Pogoń (0:1) w Katowicach, Polonia — Turyści (0:0) w Warszawie oraz ŁKS — Warta (1:3) w Łodzi.

Największą sensacją, którą mogą w teorji przynieść wspomniane mecze, to przesunięcie Pogoni o sześć miejsc z ostatniego na siódme. Ewentualność taka może nastąpić w wypadku, gdy lwowianie pokonają obie śląskie rywalki i zdobędą przez to 19 pkt., lecz równocześnie Czarni muszą przegrać swoje dwa mecze, a Turyści zwyciężyć Polonię. Kolejność końcowej siódemki brzmiałby wtedy jak następuje: 7) Pogoń 19 pkt., 8) Czarni 18 pkt., 9) Polonia 18 pkt., 10) Turyści 18 pkt., 11) Ruch 17 pkt., 12) Warszawianka 17 pkt., 13) IFC 16 pkt.

Niestety, jedno tylko „odchylenie" od wymienionego programu zmienia zupełnie powyższą tabelę w sposób, który przewidzieć zgóry jest niemożliwością.

Dla Pogoni, zagrożonej dziś najbardziej co do swej egzystencji ligowej, głównem zadaniem ryzykownej wyprawy na Śląsk jest pokonanie IFC. Drużyna ta bowiem może być przez to zdecydowanie zepchnięta na koniec tabeli, a mijając pozatem tylko jeden mecz z Warszawianką w stolicy znajdzie się w gorszem położeniu, niż Pogoń.

Równoczesne uzyskanie przez lwowian choćby remisu z Ruchem grzebie ostatecznie IFC, a drugie zwycięstwo Pogoni na Śląsku pozwoliłoby jej z ufnością w swe siły odczekać z 19-ma punktami dwa tygodnie na ostatni mecz z Garbarnią w Krakowie.

Zdobycie dwu punktów na Ruchu, a stracenie ich na rzecz IFC, byłoby ewentualnością o wiele mniej pomyślną dla Pogoni. Ruch miałby bowiem z nią równą ilość punktów (17) i trzy mecze przed sobą, zaś IFC — 18 pkt. Podobnie rozumując łatwo ustalić, iż dla I. F. C. zwycięstwo nad Pogonią jest również dewizą dnia. Stąd też mecz dnia 3 listopada w Katowicach odbędzie się w atmosferze niesłychanego napięcia, gdyż wyłonić powinien wreszcie jedną drużynę, która spadnie z Ligi.

Walka zaś o egzystencję w Lidze ma obecnie to do siebie, iż jedyną wartością realną są punkty zdobyte. Na mecze pozostałe w tak tragicznych chwilach liczyć nie można. Punkty stracone obliczać sobie mogą i snuć plany ci z góry tabeli, dążący do tytułu mistrza.

Bodaj czy nie ryzykowniejszą wyprawę przedsiębiorą Czarni do Krakowa, zamykając temi dwoma meczami swój sezon ligowy. Teorja przemawia za wygraną Cracovii, a zwłaszcza Garbarni. Wszak nawet Warta, mocna w grach na obcym terenie, uległa tym dwu rywalkom podczas podobnego „postoju" w Krakowie 0:5 i 2:3.

Z drugiej jednak strony Czarni mają zbyt wiele do stracenia (ewentualnie miejsce w Lidze), aby dali się łatwo pokonać. Będą walczyć zajadle, zwłaszcza z Cracovią, która z racji swej pozycji ligowej (omówionej wyżej) być może nie potrafi dać należytego oporu bramkostrzelnemu atakowi lwowian.

Trzy punkty są konieczne dla Czarnych, aby odsunąć od nich zupełnie widmo spadku, lecz nawet dwa — zmniejszą jego prawdopodobieństwo do minimum. Oto hasło, pod którem walczyć będzie w Krakowie najstarszy klub piłkarski w Polsce.

Garbarnia ma tylko jedną prostą i pewną już drogę do mistrzostwa: wygranie dwu pozostałych meczów, a wtedy nikt przegonić jej nie zdoła. Jeżeli do programu tego wkradnie się remis, lub co gorsza, porażka, wynik mistrzostwa zależeć będzie od innych rywali.



K. S. WARTA (POZNAŃ).

Najbliższa ich para zetknie się 3.XI w Łodzi. Wygrana Ł. K. S. nad Wartą może w teorji zapewnić mu mistrzostwo, jeżeli Garbarnia zdobędzie jeszcze tylko jeden punkt, a Wisła straci choć jeden. Przegrana łodzian otworzyłaby podobne widoki przed Wartą. Wynik nierozstrzygnięty zmąci sytuację zupełnie.

Mecz warszawski będzie przedostatnim aktem walki o egzystencję w Lidze prowadzonej od dłuższego czasu przez Polonię i Turystów. Łodzianie, przegrywając nawet, mają przecież jeszcze mecz z Warszawianką w Łodzi i z Legją w stolicy, a więc mogą w teorji liczyć na „dochód" punktowy. Polonia natomiast, chcąc umocnić się w Lidze, musi ten mecz wygrać. Zdobędzie przez to nietylko dwa punkty, lecz urwie je klubowi gorzej sytuowanemu w tabeli. A to dziś najbardziej popłaca w tej walce o egzystencję piłkarską. Przegrana warszawian, wobec następnego i ostatniego ich meczu z Wisłą, wytworzy dla Polonji sytuację, z której wyjście znaleźć będzie mógł już tylko los i pech pozostałych partnerek.

Pro domo sua

Opinja i publiczność a mecz Garbarnia-Legja

Wielokrotnie dochodziły nas głosy, że „Przegląd Sportowy" stosuje w stosunku do niektórych zjawisk naszego życia sportowego zbyt surowe miary krytyki i stawia zawodnikom zbyt wielkie wymagania.

Najczęściej opinje te pochodziły z kół piłkarskich.

Nie wdając się w polemikę z tym bezpodstawnym i zbyt ogólnikowym sądem, chcemy skorzystać ze sposobności i na przykładzie „ad oculos" grymaśnym piłkarzom wykazać, jak bardzo są dalecy od prawdy.

Byliśmy ub. niedzieli świadkami zawodów ligowych Garbarnia — Legja 1:1. Mecz ten nie mógł nie ucieszyć każdego kulturalnego miłośnika piłkarstwa.

Wysoka klasa zawodów, zespoły grające w football, a nie po barbarzyńsku uganiające się za piłką i za satysfakcją przetrącenia przeciwnikowi kości, walka dżentelmeńska, jeśli już faule — to karane przez dobrych sędziów i tępione postawą publiczności, widownia witająca serdecznym i gorącym oklaskiem każdy piękny wyczyn, niezależnie od barwy koszulek na boisku — oto, panowie malkontenci, co chcemy widzieć na boisku i do czego będziemy stale i zawsze dążyli.

Daliśmy też odpowiedni wyraz uznania drużynom i graczom i dajemy go także dziś w numerze niniejszym. Czynimy to z tem większą radością i skwapliwością, że ub. niedzieli w stadjonie marszałka Piłsudskiego na meczu Garbarnia — Legja ucieleśniły się niejako naczelne zasady, przewodniczące nam w rozpatrywaniu zdarzeń piłkarskich.

Pierwszym i bodaj najważniejszym czynnikiem, niezbędnym do utrwalenia tych zdobyczy, tak rzadko niestety oglądanych dotąd w życiu i walce sportowej, jest wyzbycie się bielma fanatyzmu klubowego, które nie pozwala ujrzeć istotnego stanu rzeczy.

Manjak klubowy mija się prawie zawsze z poczuciem rzeczywistości. Jego klub gra zawsze najlepiej, jego drużyna jest zawsze górą, a jeśli przegrywa — to winien jest sędzia, boisko, wroga publiczność — wszystko na świecie, tylko nie to, co istotnie jest przyczyną klęski.

Ubiegłej niedzieli obserwowaliśmy fakt, który takich manjaków i obłędnych fanatyków powinien napawać trwogą i lękiem przed „utratą wpływów".

Oto na widowni zabrała głos publiczność, przemówił szary „obywatel świata sportowego". Przemówił w innym zupełnie duchu, niż zwykł krzyczeć fanatyzm i manjactwo klubowe.

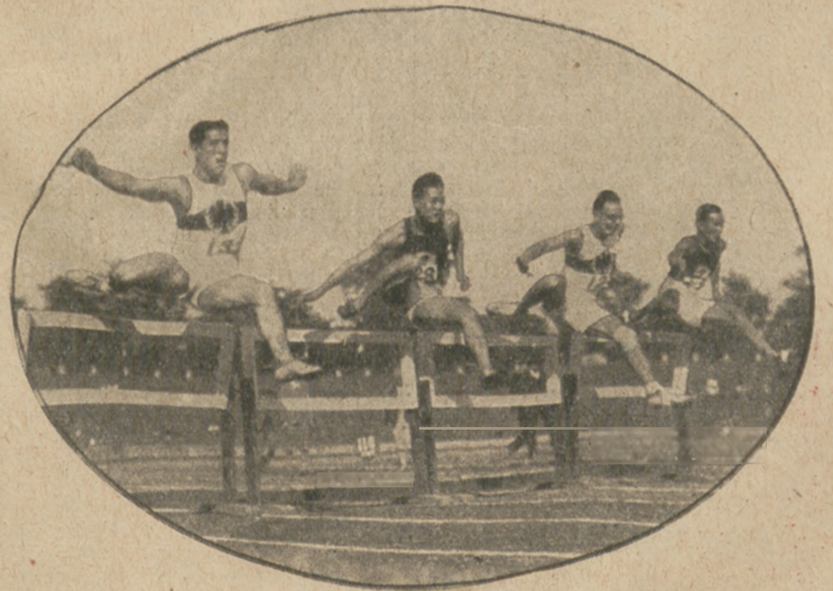
Oklaskiwał Wartę za piękną grę, wywoływał po nazwisku jej świetnych i sympatycznych graczy, nagrodził Garbarnię taką burzą oklasków i tak entuzjastycznie przyjmował porywające akcje Pazurka, że fanatycy warszawscy powinni byli zajść w głowę, czy aby nie znajdujemy się w Poznaniu i w Krakowie na wizycie u fanatyków tamtejszych...

Okazało się — i to podkreślamy z dumą — że opinje nasze stały się w sporej części własnością sportowej społeczności Warszawy, że wymagania nasze nie są bynajmniej za wysokie, że można tak grać jak to sobie wyobrażamy i tak na boisku się znaleźć, jak to wydaje się nam niezbędne.



KRAFT I PETKIEWICZ

bohaterowie mityngu w Sztokholmie, których przyszło oglądać, mimo deszczu, 15.000 osób. Olbrzym szwedzki, o głowę wyższy od Petkiewicza, startując na swym dystansie, pokonał po zaciętej walce Polaka o metr w doskonałym czasie 4:19.2. W niedzielę Petkiewicz otrzyma rewanż, tym razem na swym ulubionym dystansie 3000 mtr., a przeciwnikami jego będą najlepsi długodystansowcy szwedzcy: Lindgren i Magnusson.



TRIUMF JAPOŃCZYKA NAD NIEMCAMI.

Na pierwszej przeszkodzie biegu 110 mtr. przez płotki meczu Niemcy — Japonja w Tokio (od lewej do prawej): Weiss (N.), Muki (J.), Trossbach (N.), Shinia (J.). Zwyciężył Japończyk Muki w doskonałym czasie 15.1 sek., jednak niewiadomo, jakby wypadł wynik biegu, gdyby nie wypadek Trossbacha, który na ostatnim płotku walcząc pierś w pierś z Muki, potknął się i musiał się z biegu wycofać.



HERBERT BOECHER

świetny średniodystansowiec, który walnie się przyczynił do zwycięstwa Niemiec nad Japonią, został zaangażowany przez uniwersytet w Mukdenie, jako profesor sportu na przeciąg dwu lat. Jest to widomy znak, jak wielkie wrażenie zrobili lekkoatleci niemieccy na Dalekim Wschodzie i jakiem poważaniem cieszą się metody pracy sportowej naszych sąsiadów z zachodu, nawet w tak odległych krajach.

PROGRAM DNI ŚWIĄTECZNYCH

Warszawa. WOZPN wyznaczył ostatni mecz Marymontu z ŁTSG na piątek o godz. 13 na boisku Skry. Faworytem spotkania jest drużyna łódzka, tembardziej, że dla zdobycia tytułu mistrza wystarczy remisowy wynik.

Tego samego dnia odbędą się trzy dalsze mecze międzygrupowe o mistrzostwo klasy C (na boiskach Legji, AZS i Orła o godz. 10 rano). W sobotę o godz. 13 m. 30 na boisku Polonii Skra i Gwiazda rozegrają przedostatni mecz kwalifikacyjny o utrzymanie się w kl. A. Gwiazda znajduje się ostatnio w doskonałej formie, ale mimo to faworytem tego spotkania jest Skra.

Przebojem niedzieli piłkarskiej będzie oczywiście mecz ligowy Polonia — Turyści, który odbędzie się na boisku Polonii o godz. 13. O meczu tym piszemy obszerniej na innem miejscu. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy Polonią II a Pociskiem II. Tego samego dnia rozegra Znicz z Pruszkowa na boisku AZS o godz. 13.30 mecz o wejście do klasy A z Ogniwem. Pozatem odbędą się dalsze mecze o wejście do klasy B, oraz zawody towarzyskie.

Wyjątkowo bogaty i urozmaicony będzie program najbliższych imprez lekkoatletycznych. W piątek odbędzie się organizowany przez Kom. Gł. Zw. Młodych Pionierów, doroczny sztafetowy bieg radzymiński który polega na tem, że sztafety przeniosą zapalone pochodnie z cmentarza wojskowego w Radzyminie na grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Tego samego dnia o godz. 10 rano odbędą się w Agrykoli przedostatnie zawody o odznakę PZLA.

W niedzielę odbędzie się tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta, organizowany przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych. W roku bieżącym bieg ten odbędzie się w warunkach znacznie trudniejszych, ale zato ciekawszych. Trasa biegu wynosić będzie około 12 klm. Zbiórka uczestników o godz. 10.30 rano w parku Łazienkowskim. Start o godz. 11 na Siekierkach. Meta w okolicy Wilanowa. Jako ostatni etap biegu odbędzie się finisz o nagrody honorowe.

Bardzo ciekawie zapowiada się również zorganizowany z okazji zamknięcia sezonu lekkoatletycznego wielki międzyklubowy bieg naprzełaj dla pań, który odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano na boisku Skry. Dystans biegu — 800 mtr.

Pozatem rozegrany zostanie na boisku Orła o godz. 13 drużynowy bieg naprzełaj, organizowany przez K. S. Odrodzenie, wreszcie odbędą się w Agrykoli o godz. 10 rano ostatnie zawody o odznakę PZLA.

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę drużynowe mistrzostwa stolicy w boksie zostały odwołane, gdyż do tych zawodów zgłosiła się tylko Skra, która została automatycznie mistrzem.

Z imprez kolarskich odbędzie się w piątek o godz. 9.30 rano bieg szosowy Makabi na dystansie 40 klm. Henryków — Nowy Dwór — Henryków.

W niedzielę wreszcie odbędą się na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej zawody łucznicze o tytuł króla kurkowego.

Lwów. W dniu Wszystkich Świętych odbędzie się międzyokręgowe spotkanie o wejście do Ligi między Naprzodem (Lipiny) a Lechją. Spotkanie powyższe ze względu na ostatni rewelacyjny wynik Naprzodu z Podgórzem zapowiada się niezwykle interesująco. Lechja wystąpi w pełnym składzie: Lachowicz, Breguła, Pająk, Jachura, Kada, Bogusz, Małecki, Rusiecki, Czudżak, Kruk, Domiczek.

Na Górny Śląsk wyjeżdża Pogoń w następującem zestawieniu: Albański, Mauer, Fichtel, Hanke, Kuchar, Deutschman, Prass, Batsch, Myszkowski, Maurer, Szabakiewicz. Jako rezerwowi jadą Słonecki, Zimmer i Sobociński. Poza zwyczajnym składem Czarnych jadą do Krakowa Drapała oraz Czyżewski.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie tylko jedno ważniejsze spotkanie, a mianowicie Hasmonea — Ukraina. Hasmonea występuje w swym najlepszym składzie z Redlerem, Schneidrem, Birnbachem i Horowitzem, to też zawody te przyniosą wiele emocyj.

Sezon lekkoatletyczny zostanie oficjalnie zakończony w niedzielę jesiennym biegiem naprzełaj „Wieku Nowego" w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Ponadto odbędzie się bieg pań na trasie 1500 m. Trasa dla seniorów liczy około 5000 m., dla junjorów 3500 m.

Poznań. Poznański Okr. Zw. Lekkoatletyczny zakończy sezon na boisku Sokoła biegiem sztafetowym (10 klm.) o nagr. Związku Publicystów Sportowych okręgu poznańskiego. Największe szanse na zwycięstwo ma Warta, rozporządzająca największym rezerwuarem zawodników. Drużyna składa się maximum z 15 zawodników.

W piłce nożnej odbędą się mecze na rzecz PZOPN-u. Nieciekawie zestawiony program (np. Legji, ubiegającej się o wejście do ekstraklasy, kazano grać z B klasową Ligą z Dębca), nie prorokuje zbyt wielkiego powodzenia finansowego tym imprezom. Na prowincji mają się odbyć nast. zawody na ten sam cel: w Gnieźnie Stella — repr. Gniezna; w Chodzieży: Noteć — Polonja; w Kościanie: Sarmacja — Unja oraz w Ostrowie: repr. Ostrowia i Poznania.

Warta wyjeżdża do Łodzi, do Ł. K. S.-u. Warta wystąpi w tym samym składzie (ze Stalińskim na lewym skrzydle) w jakim ub. niedzieli rozgromiła 4:0 Warszawiankę. Zieloni wyjeżdżają do polskiego Manchesteru, ożywieni jaknajlepszą otuchą i wiarą w zwycięstwo, które choć b. trudno, przyjść jednak powinno.

Łódź. Mecze ŁKS — Warta mają już w Łodzi ustaloną markę. Warta, po swem niedzielnem, łatwem zwycięstwie nad Warszawianką ma pewien handicap nad czerwonymi, którzy przeciwko IFC wykazali fatalną grę linji napadu. Istnieje uzasadniona nadzieja, że w linji napastników łodzian zajdzie pewna zmiana.

Obok meczu ŁKS — Warta, kolosalne zainteresowanie, kto wie, czy nie większe, skupi się w niedzielę około meczów: Turyści — Polonia i ŁTSG — Marymont, oba w Warszawie.

Koła sportowe liczą się z wynikami remisowemi.

Łódzki Hakoah wyjeżdża na trzydniowy turniej piłkarski drużyn żydowskich do Krakowa, o puhar ofiarowany przez światowy związek Makabi.

Obok piłkarzy czynni będą w niedzielę również i szermierze. Pierwszą imprezą w obecnym sezonie będą mistrzostwa wewnętrzne Wojskowego Klubu Sportowego. Mistrzostwa rozegrane będą w trzech terminach, z których pierwszy przypada na nadchodzącą niedzielę. Półfinały odbędą się w dniu 9, a finały 10 listopada.

G. Śląsk. Dwa mecze ligowe z Pogonią, o których piszemy oddzielnie, są przebojem dnia. Ani Ruch, ani I. F. C. nie mają zamiaru oddać punktów lwowianom. I. F. C. wystawia najlepszy skład ze Spałkiem, Sośnicą, Joszkem i nowymi nabytkami w ataku: Żychoniem z Będzina i Herischem (z Lipin) na pr. skrzydle. Ruch wystawia też najsilniejszą drużynę z Gąsiorem, Kuszem, Sobotą i Kremerem na czele.

Pozatem dn. 3 listopada odbędzie się ciekawy mecz reprezentacyj zapaśniczych Niemieckiego Górn. Śląska i Polskiego Gór. Śl. w Łagiewnikach. Zawody odbędą się w dwóch konkurencjach: zapasy i podnoszenie ciężarów. Do każdej z tych konkurencyj staje po 7 zawodników z każdej reprezentacji.

Kraków. W związku z imprezami sportowemi, organizowanemi przez Makabi krakowską z okazji jubileuszu 20-lecia odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 listopada turniej żydowskich klubów o tytuł mistrza klubów żydowskich w Polsce i puhar wędrowny, ofiarowany przez wszechświatowy związek Makabi. W turnieju wezmą udział następujące kluby: Makabi (Równe), mistrz okręgu wołyńskiego, Samson (Warszawa) Ascela (Częstochowa), Hakoah (Łódź) Samson (Tarnów), Barkochba (Rzeszów), Makabi (Sosnowiec), Makabi (Kraków), Jutrzenka (Kraków), ŻTS (Kraków), Amatorzy (Kraków), Hakoah (Kraków), Hasmonea (Kraków). Jak więc widać udział klubów z całej Polski bardzo liczny. Rozgrywki będą się odbywały przez 3 dni i rozpoczynały codziennie o godz. 8-ej rano i trwały do zmierzchu.

W sobotę o godz. 2.30 po południu odbędzie się mecz Wisła (mistrz Polski) — Reprezentacja Klubów Żydowskich. W niedzielę o godz 12 w poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru klubowego i wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Garbar.	Ł. K. S.	Warta	Wisła	Legja	Cracov.	Czarni	Polonia	Ruch	Warsz.	I. F. C.	Turyści	Pogoń	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Garbarnia	T	0:0 1:0	3:2 5:1	2:5 1:0	4:2 1:1	2:2 0:3	3:5	3:1 3:2	1:1 0:3	4:3 5:0	2:2 4:2	8:2 3:1	2:3	22	12	5	5	57	41	29	15
2	Ł. K. S.	0:0 0:1	A	1:3	2:2 4:1	1:0 1:1	2:1 0:8	3:3 4:2	4:2 2:1	2:1 3:1	0:2 3:3	2:5 0:0	2:1 2:0	2:0 1:1	23	11	7	5	41	39	29	17
3	Warta	2:3 1:5	3:1	B	5:0	3:1 1:3	0:5 2:0	4:1 1:0	3:1 1:2	0:2 5:0	2:2 4:0	1:1 2:1	7:1 1:2	3:2 3:2	22	13	2	7	54	35	28	16
4	Wisła	5:2 0:1	2:3 1:4	0:5	E	2:0 0:1	1:3 5:1	4:4 0:4	4:2	2:2 5:1	4:2 2:3	2:1 4:2	5:0 [illegible]	4:2 3:1	22	12	3	7	58	43	27	17
5	Legja	2:4 1:1	0:1 1:1	3:1 1:3	0:2 1:0	L	2:0 3:3	3:1 4:2	3:2 2:2	1:2	1:1 3:1	2:0 2:1	1:2	3:0 3:2	22	11	5	6	41	32	27	17
6	Cracovia	2:2 3:0	1:2 8:0	5:0 0:2	3:1 1:5	0:2 3:3	A	2:2	1:1 5:2	0:3	2:2 2:0	0:1 6:1	2:1 1:1	4:3 1:1	22	9	7	6	52	35	25	19
7	Czarni	5:3	3:3 2:4	1:4 0:1	4:1 4:0	1:3 2:4	2:2	■	6:3 0:2	4:2 5:2	4:1 0:1	6:0 3:4	1:1 6:1	0:2 1:2	22	7	4	11	57	52	18	26
8	Polonia	1:3 2:3	2:4 1:2	1:3 2:1	2:4	2:3 2:2	1:1 2:5	3:6 2:0	L	2:1 3:2	2:2 5:1	4:1 0:4	0:0	1:6 2:0	22	7	4	11	42	54	18	26
9	Ruch	1:1 3:0	1:2 1:3	2:0 0:5	2:2 1:5	2:1	3:0	2:4 5:2	1:2 2:3	I	1:4	0:0 1:1	0:3 [illegible]	4:3	20	6	5	9	32	41	17	23
10	Warszaw.	3:4 0:5	2:0 3:3	2:2 0:4	2:4 3:2	1:1 1:3	2:2 0:2	1:4 1:0	2:2 1:5	4:1	G	0:0	0:2	1:1 1:0	21	5	7	9	30	47	17	25
11	I. F. C.	2:2 2:4	5:2 0:0	1:1 1:2	1:2 2:4	0:2 1:2	1:0 1:6	0:6 4:3	1:4 4:0	1:1 0:0	0:0	O	2:1 1:3	0:1	22	5	6	11	30	46	16	28
12	Turyści	2:8 1:3	0:2 1:2	1:7 2:1	0:5 0:3	2:1	1:2 1:1	1:1 1:6	0:0	3:0 0:0	2:0	1:2 3:1	W	3:1 3:4	21	6	4	11	28	50	16	26
13	Pogoń	3:2	0:2 1:1	2:3 2:3	2:4 1:3	0:2 2:3	3:4 1:1	2:0 2:1	6:1 0:2	3:4	1:1 0:1	1:0	1:3 4:3	A	21	6	3	12	37	44	15	27

SZWEDZI O PETKIEWICZU
3 min. 59 s. na 1.500 mtr. Zacięta walka z Kraftem

Start Petkewicza w Sztokholmie był centralnym punktem niedzieli sportowej stolicy Szwecji. Emocjonujący mecz z Kraftem zgromadził na stadjonie olimpijskim 15.000 osób, które, mimo przegranej, owacyjnie witały Polaka.

Na drugi dzień wszystkie gazety poświęcały całe szpalty Petkiewiczowi, podając opis meczu, wywiady i jednocześnie przygotowując opinię Szwecji do następnego startu Polaka, tym razem na jego właściwym dystansie 3.000 m. — dn. 3 listopada.

Oto krótki wyciąg głosów prasy szwedzkiej:

Svenska Dagbladet pod tytułem: „Petkiewicz nieznacznie pokonany przez Krafta" i podtytułami: „Dobre czasy. Obaj poniżej 4:20 na milę ang. w bardzo wyrównanym biegu". Pisze: Kraft prowadził od startu w bardzo silnem tempie, tak że już po pierwszem okrążeniu odrobili 10 mtr. wyrównania. Kraft zaczął finiszować na 300 mtr. przed metą, ale nie mógł oderwać się od Petkiewicza. Olbrzym z klubu Mode zdobył jednak 2 metry przewagi i utrzymał je do taśmy. Czas osiągnięty przez obu biegaczy pierwszorzędny, gdyż został osiągnięty w złych warunkach — na ciężkiej bieżni i na deszczu. Petkiewicz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Jego związek zabronił mu startować na dystansie poniżej 3000 mtr. W niedzielę będzie mógł dowieść swej wartości na tym dystansie, gdyż zmierzą się z nim Lindgren, Magnusson, a więc nasi najlepsi długodystansowcy. Bieg ten będzie niezwykle ciekawy, gdyż Petkiewicz jest w dobrej formie, a jego świetny styl, wzorowany na Nurmim i Larvie, zachwyca swą lekkością.

Dagens Nyheter zaopatruje sprawozdanie w tytuł: „Kraft po trudnej walce wygrywa z Petkiewiczem" i dodaje: „Emocjonujący bieg na stadjonie".

— Kraft wygrał, ale do samej mety Petkiewicz deptał mu po piętach. Czas Polaka był o wiele lepszy, niż spodziewaliśmy się od niego. Bardzo ciekawie będzie zobaczyć, co zrobi Petkiewicz na swym specjalnym dystansie 3000 mtr. Czasy obu biegaczy doskonałe ze względu na mokrą bieżnię i deszcz. 1500 mtr. przebyto w 3:59. Kraft prowadził od startu długim krokiem i Petkiewicz biegł o pół metra od bandy, gdyż jego krótszy, długodystansowy krok, nie zgadzał się z krokiem Krafta. Petkiewicz, mimo dobrego finiszu, uległ sprintowi specjalisty Krafta.

Główny redaktor tego pisma dodaje: „Bardzo ładny bieg i bardzo sympatyczna znajomość. Petkiewicz z czasem będzie może najlepszym biegaczem na milę ang. Czasy przy takiej pogodzie świetne".

Stokholms Tidningen: Petkiewicz i Kraft są biegaczami wielkiej klasy. Różnica na taśmie była metr i trudno do ostatniej chwili było przewidzieć, kto wygra. Dopiero na ostatnich 100 mtr. szalony finisz Szweda zapewnił mu zwycięstwo. Czasy świetne. 1500 mtr. 3:59

Idrottsbladet zamieszcza obszerny wywiad z Petkiewiczem, o nim i o sporcie polskim i zaznacza, że Polak jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem dla biegaczy szwedzkich i skandynawskich

Notatnik piłkarski

Ruch (Król. Huta) znajduje się obecnie w b. przykrej sytuacji. Grożą mu bowiem walkowery za wszystkie mecze, rozegrane po dniu 13 października b. r. W dniu tym upłynął termin zapłacenia długu przez powyższy klub. Odpowiednia suma jednak do dzisiejszego dnia nie wpłynęła jeszcze do kasy Ligi.

I Fussbal Klub (Katowice) — b. wicemistrz Ligi — zmienił swą nazwę na Pierwszy Klub Piłkarski.

Pierwszy Klub Piłkarski — dawniejszy IFC — odwołał się do zarządu Ligi w sprawie kary nałożonej przez W. Gier i Dysc. w wysokości 1000 zł. Wobec braku delegata klubu sprawa została odłożona.

Pogoń (Lwów), ukarana została przez zarząd Ligi grzywną 600 zł. za niewypełnienie swych zobowiązań jeszcze z czasów Polskiej Ligi Piłki Nożnej w 1927. Otóż Pogoń winna była Jutrzence krakowskiej 1086 zł. Ta ostatnia natomiast winna była pewną sumę jednej z drużyn zagranicznych. Zarząd Ligi zniżył tę karę do 600 zł. Termin uiszczenia sumy do kasy PZPN-u upływa z dniem 15 listopada. W razie niezapłacenia Pogoń automatycznie zostaje zdyskwalifikowana.

Wieczorek, długoletni pomocnik I. F. C., wystąpi na meczu z Pogonią na pozycji prawego łącznika.

Herisch, świeży nabytek I. F. C., zasilił atak katowiczan i wystąpi już na meczu z Pogonią 3 listopada na stanowisku prawoskrzydłowego. Herisch grał dotychczas w Lipinach.

Keller, bramkarz Polonii, odbywa od dnia 31 października służbę wojskową w szkole marynarskiej w Toruniu.

Wolna Trybuna

Szanowny Panie Redaktorze.

Stworzenie II Ligi w Polsce jest konieczne. Wpłynęłoby to dodatnio na rozwój i klasę naszego piłkarstwa. Projekt mój różniłby się jednak nieznacznie od projektu, zamieszczonego w 69 numerze „Przeglądu Sportowego".

A mianowicie: II Liga ma się składać w r. 1930 z pięciu klubów. Dwu outsiderów Ligi I i trzech pozostałych klubów, walczących w finale o wejście do Ligi (jeden klub z czterech walczących wchodzi do Ligi I). W następnym roku z II Ligi spadają do klasy A dwa kluby, przybywa znowu dwóch outsiderów Ligi I i wstępuje wicemistrz finalistów o wejście do Ligi. Tak mielibyśmy w r. 1933 II Ligę, składającą się z ośmiu klubów. A że Liga I osiem klubów posiadać będzie dopiero w r. 1934, to też w tym roku spadłyby do kl. A z II Ligi aż trzy kluby.

Suwałki. *J. S.*

*

Szanowna Redakcjo.

W związku z artykułem o zaniku zainteresowania piłkarstwem w „Przeglądzie Sportowym" z dnia 18 b. m. Nr. 68 470, pozwalam sobie niniejszem zauważyć, co następuje.

Autor twierdzi, że słaba frekwencja jest wynikiem niedostatecznego uświadamiania [illegible] o sporcie. Mojem zdaniem, powód właściwy leży w cenach biletów. Najtańszy bilet na mecz ligowy kosztuje 2.50 i 3 zł. Jest to dla mnie, jako robotnika, suma zbyt wielka, abym mógł sobie pozwolić wogóle na mecze ligowe chodzić. Zmuszony jestem tedy chodzić jedynie na zwykłe mecze, gdzie bilety są po 1 zł. lub 0,50 gr. i t. d. I właśnie na meczach zwykłych jest frekwencja wielka, a nawet często brak zupełnie biletów.

A zatem, — koniecznie obniżyć ceny wstępu!

A. M. G.

*

Sz. Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" pragnąłbym powiedzieć parę słów pod adresem sekcyj piłki nożnej Legji i Warszawianki.

W niedzielę miały się odbyć na boisku Legji mecze wspomnianych klubów z Garbarnią i Wartą. Otóż nie można było dowiedzieć się, o której godzinie powyższe zawody się odbędą i gdzie odbywa się przedsprzedaż biletów, gdyż w całem mieście rozlepionych było najwyżej kilkadziesiąt afiszów. Przeszedłem całą ulicę Twardą, Królewską do Krak. Przedmieścia, następnie Trębacką, Wierzbową, Plac Teatralny (samo centrum miasta), Senatorską, Rymarską do Leszna, aby wreszcie na rogu Leszna i Żelaznej znaleźć nieszczęsny afisz.

Czy to się nazywa propaganda piłki nożnej?

Edward G.

MAZURKIEWICZ ZDYSKWALIFIKOWANY
Smutny koniec smutnej karjery

Pan Mazurkiewicz, głośny mecenas sportu lwowskiego, niefortunny delegat zasłużonej i cenionej w całej Polsce Pogoni na walne zebranie Ligi, słynny ze swych kompromitujących wystąpień podczas obrad, wypłynął znów na widownię, tym razem w postaci dyskwalifikacji za fakt niesportowej i niezgodnej z przepisami PZPN-u działalności.

Oto czegośmy się doczekali! T. zw. działacz klubowy ma czoło i tupet występować wobec ludzi zasłużonych z zarzutami ni mniej ni więcej tylko natury kryminalnej (haniebnej pamięci słowa: „zarząd ściśły uprawia machloiki finansowe, tuszuje nadużycia — to nic innego, jak oddać sprawę do prokuratora, który potrafi znaleźć winnego"), a sam popełnia przestępstwa przepisów, staje przed „prokuraturą" PZPN-u i jest zdyskwalifikowany za działalność.

Dyskwalifikacja pana mecenasa sportu wynikła w związku ze sprawą Pająka, gracza Lechji (Lwów).. Komisja PZPN-u w osobach pp. T. Goldfedera i Cz. Kruga, po szczegółowem zbadaniu sprawy, uznała winę Pająka, który podpisał w maju r. b. zgłoszenie do Pogoni, mimo tego, że zwolnienia z Lechji nie otrzymał. Za to przekroczenie ukarano go dyskwalifikacją 1 miesięczną. Za okoliczność łagodzącą uznano fakt, że był on wprowadzony w błąd przez kierownictwo Pogoni w osobie p. Szyby, który w nieodpowiedni i niesportowy sposób starał się otrzymać zwolnienie gracza Pająka z klubu Lechja. Za to przekroczenie zarząd PZPN postanowił zdyskwalifikować p. Szybę na rok.

Jednocześnie stwierdziwszy z przeprowadzonego dochodzenia w związku z kaperowaniem gracza Pająka fakt niesportowej i niezgodnej z przepisami działalności członka Lechji p. B[illegible], oraz członka Pogoni p. Mazurkiewicza, zarząd postanowił ukarać ich dyskwalifikacją półroczną, co pociąga za sobą usunięcie z działalności sportu piłkarskiego.

Wiadomość o dyskwalifikacji p. Mazurkiewicza przyjmie zdrowy odłam opinji sportowej niewątpliwie, jeśli nie z entuzjazmem, to z uczuciem ulgi. Pogoni składamy gratulacje, że mandat reprezentacyjny tak zasłużonego, słynnego i powszechnie w całym kraju lubianego klubu wydostanie się z rąk figurki — bardzo na tem miejscu nieodpowiedniej.

Spodziewać się należy, że ostatnia kompromitacja będzie też grobem działalności p. Mazurkiewicza. Requiescat in pace!

NOWY REKORD PŁYWACKI JANA BOCHEŃSKIEGO

Bocheński poprawił znowu rekord Polski, podczas ostatnich zawodów w czasie meczu między Ghent Swimming Club a francuskim Enfants de Neptune Tourcoing, osiągając na 100 mtr. znakomity czas 1:04.6, który kwalifikuje go do czołowej klasy europejskiej.

W wyścigu tym Bocheński pokonał Belga Thienpondta i słynnych Francuzów Padou i Vandeplancke.

Niezwykła szybkość z jaką polski mistrz po[illegible] swe wyniki, jest wręcz zdumiewa[illegible]. Oto zaczął on pływać crawlem [illegible] roku zeszłym i jako 18-letni junior rozpoczął karjerę od 1:20, w końcu sezonu doszedł w Belgii do 1:13. W roku bieżącym, mimo nietrenowania w ciągu zimy, zaczął jeszcze przed powrotem do kraju od 1:08.4, na mistrzostwach Polski miał 1:08.6, w czasie meczu z Belgią 1:06.8, ostatnio zaś w Flandawle dwukrotnie 1:05 i 1:04.6. Co więc będzie na wiosnę?

Finałowe gry o wejście do Ligi rozpoczynają się w dn. 1 listopada i trwać będą, aż do 8 grudnia.

Czy nie zadługo?

Terminarz przedstawia się, jak następuje: 1.XI Ognisko — Naprzód; 3.XI mistrz I grupy — Lechja; 10.XI Naprzód — mistrz I grupy, Lechja — Ognisko; 17.XI Ognisko — mistrz I grupy, Lechja — Naprzód; 24.XI mistrz I grupy — Ognisko, Naprzód — Lechja; 1.XII Lechja — mistrz I grupy, Naprzód — Ognisko; 8.XII mistrz I grupy — Naprzód, Ognisko — Lechja.

Mazal, trener piłkarski Pogoni, wyjechał do Kladna, powróci jednak do Lwowa na wiosnę.

Pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi Ognisko — Naprzód, który odbędzie się w niedzielę 1 listopada w Wilnie, sędziować będzie p. Kowalski z Lublina, natomiast spotkanie Marymont — Ł. T. S. G. w Warszawie prowadzić będzie za obustronną zgodą p. Jerzy Grabowski.

Najbliższe mecze ligowe prowadzić będą następujący wyznaczeni przez P. K. S. sędziowie: dn. 1 listopada Ruch — Pogoń p. Rutkowski z Krakowa, Cracovia — Czarni p. Nawrocki z Poznania; dn. 3. listopada Polonia — Turyści dr. Lustgarten z Krakowa, IFC — Pogoń p. Brzeziński z Krakowa, ŁKS — Warta kpt. Baran z Warszawy i Garbarnia — Czarni p. Słomczyński z Sosnowca.

Głosy prasy o Jędrzejowskiej po turnieju w Meranie mówią niezwykle pochlebnie o talencie i stylu młodej tenisistki polskiej. Najciekawszą może będzie jednak opinja, jaką wydaje o Jędrzejowskiej jej przeciwniczka i zwyciężczyni pani Schomburgk na łamach „Leipziger Neueste Nachrichten":

„Wielkie wrażenie wywarła młoda, 16-letnia zaledwie Polka, Jędrzejowska, która jest bezwątpienia najciekawszym talentem wśród wszystkich młodych tennisistek. Jej piękny, prawidłowy i dobrze rozłożony serwis, jest nadto bardzo silny, forhand niezwykle ostry i szybki, backhand lekka ścięty, świetnie plasowany i najczęściej bardzo długi. Gra Jędrzejowskiej przeciwko Friedleben była najpiękniejszym singlem kobiecym turnieju. Niestety, rozpoczęła się ona o 9 rano, tak, że tylko nieliczni widzowie mogli ją oglądać. Friedleben musiała dać z siebie wszystko i wygrała po ciężkiej walce 6:3, w trzeciem secie.

Polka ma jednak jeszcze jedną wielką wadę: pozwala ona narzucić sobie styl gry przeciwniczki i traci ostrość gry, gdy spotka się z tennisistką, grająca lekko, ale pewnie.

Tylko w ten sposób mogły ją pokonać Schomburgk 7:5, 6:2 i mistrzyni junjorek Jander — 11:9 w trzeciem secie.

MECZ BOKSERSKI PRAGA-POZNAŃ
Wielka próba pięściarzy wielkopolskich

Wielka impreza bokserska Poznań — Praga, będzie niewątpliwie najdonioślejszem wydarzeniem sportowem pierwszej niedzieli listopadowej w kraju. Pięściarze poznańscy kroczą w tym roku od zwycięstwa do zwycięstwa. Po Gdańsku, G. Śląsku, Brnie, Lipsku, remisie z Wrocławiem, przychodzi teraz kolej na Pragę. Będzie to może przeciwnik najgroźniejszy, gdyż reprezentacja Pragi równoznaczna jest niejako z reprezentacją narodową.

Czesi przyjeżdżają w najsilniejszym składzie ze świetnym Nekolnym (w. półśrednia) i Hermankiem (w. półciężka) na czele. Na propozycję Poznania spotkania odbędą się tylko w 7 wagach.

Skład Czechów przedstawia się następująco: w. musza: Vobnasil (H. Sch.); kogucia: Kreb (B. C. S.); piórkowa: Stary (H. Sch.); lekka: Budsky (Staf); półśrednia: Nekolny (B. C. S.); średnia: Poetsch (H. Sch.); półciężka: Hermanek (B. C. S.).

Poznań wystąpi w identycznym składzie, jak przeciw Lipskowi, [illegible] nie bez mistrza Polski Majchrzyckiego, który z powodu choroby startować nie może. Zastąpi go Bączkowski z Warty. Sędzią w ringu będzie obecny przew. kom. sportowej P. Z. B. p. Sadłowski z Grudziądza, który dobrze się wywiązał ze swego zadania na zawodach Poznań — Lipsk.

Mecz odbędzie się w sali największego i najwytworniejszego kina poznańskiego „Słońce" o godz. 12-ej w południe.

Największe zainteresowanie wobec równej klasy przeciwników, budzi spotkanie „polskiego króla nokautu" Arskiego z mistrzem Czechosłowacji, gwiazdą pierwszej wielkości Nekolnym.

Miarą zaciekawienia jest fakt, że z G. Śląska przyjeżdża specjalna wycieczka sportowców, chcących ujrzeć te niezwykle ciekawe zawody i naocznie przekonać się, czy Poznań jest metropolją bokserską Polski.

Kossok, znakomity łącznik Cracovii i reprezentacji Polski, oskarżony był anonimowo przed PZPN, iż uprawia sport zawodowo. Specjalna komisja w składzie pp. mjr. dypl. Kralewskiego i J. Popiela, po wyczerpującem zbadaniu sprawy w Krakowie orzekła, iż zarzuty powyższe były gołosłowne. Kossok dobrowolnie zgłosił się do Cracovvi, otrzymawszy formalne zwolnienie z I. F. C.

Prawdą jest, iż Kossok, mając zwolnienie w kieszeni, nie był zdecydowany do jakiego klubu przystąpić, przyczem decydującym czynnikiem w wyborze barw klubowych była posada, jaką miał on otrzymać. Komisja stwierdziła równocześnie wysoce niesportową rywalizację klubów krakowskich, przejawiające się w sprawach sądowych, atakach prasowych, wzajemnych plotkach i t. p.

Ciszewski wystąpił z Legji i zażądał zwolnienia z sekcji piłki nożnej. Znakomity lewy łącznik motywuje swój krok zatargami osobistemi z klubem. Ciszewski chwilowo nie ma zamiaru wstąpić do żadnego klubu i decyzję powećmie dopiero na wiosnę. Chciałby on w każdym razie grywać w przyszłości na stanowisku środkowego napastnika.

Kisieliński przebywa obecnie stale w Katowicach, jako instruktor w. f. Kisieliński stara się o przeniesienie go do Warszawy, do CIWF-u.

Petkiewicz zaproszony został do Ameryki. Depeszę z tą propozycją nadesłał znany manager Quindt, adresując ją do... P. Zw. Pływackiego. Propozycja dotyczy tournee, które ma zorganizować jeden z dzienników. Widoków na realizację planu amerykańskiego — niema.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA JANA RYSIA

W gmachu Techników warszawskich przy ul. Czackiego na wystawie Tow. Miłośników Fotografji uwagę ogólną zwracały na siebie eksponaty fotografa-sportowca Jana Rysia, laureata konkursu firmy paryskiej Pathee za najlepsze zdjęcia z Polski.

Sam zasłużony sportowiec, mający piękne, jakkolwiek już przyprószone pyłem lat wyniki w kolarstwie, wioślarstwie, łyżwiarstwie, czy lekkiej atletyce, Ryś umie zawsze wydobyć z arcytrudnych do utrwalenia momentów sportowych maximum wyrazu, charakteru, prawdy i napięcia.

Jego podejście do przedmiotu fotografowanego świadczy wyraźnie o poważnych studjach teoretycznych nad przedmiotem, o świetnej znajomości anatomii ciała i dużem poczuciu estetyzmu.

Dla sportowców świetnie dobrany komplet 50-ciu zdjęć ilustrujących przeróżne dziedziny sportu jest najmilszem, pieszczącem oko wspomnieniem chwil przeżytych na boisku czy trybunach; dla laika fotografje sportowe Rysia stanowią wspaniałą propagandę piękna i estetyki w sporcie.

TADEUSZ SEMADENI

Pięć lat walki o miano najlepszego klubu pływackiego w Polsce

Pływackie mistrzostwa Polski, rozgrywane są od roku 1922. Po nieco prymitywnych formach tych zawodów w trzech pierwszych latach, poczynając już od r. 1925 PZP zorganizował je na szerszą skalę i wprowadził oficjalną konkurencję mistrza drużynowego Polski. Z tytułem tym związana została ofiarowana wówczas przez Ministerstwo Spraw Wojskowych nagroda.

Był to ładny puhar, ani specjalnie duży, ani specjalnie cenny, ale wielką widać kluby do związanego z nim zaszczytu przypisywały wagę, skoro z taką zaciekłością i z takim nakładem kosztów przez 5 lat o niego walczyły. Nagroda ta miała swoisty statut: do zdobycia jej na własność nie trzeba było zwycięstwa w poszczególnych latach, lecz należało mieć najwięcej punktów w sumie w ciągu pięciolecia. Tym sposobem możliwem było zdobycie definitywne jej nawet przez taki klub, który w żadnym z poszczególnych lat nie dostał jej w swe czasowe posiadanie. Było to wówczas nowością. Zasada ta została przyjęta w ufundowanym nieco później w tym samym roku „Łuczniku" prof. Wittiga.

Punktowano 6 miejsc, licząc 13, 8, 5, 3, 2 i 1 punkt; dalej podwójną ich liczbę za sztafety i potrójną za water-polo.

Walka o puhar M. S. Wojsk przez cztery pierwsze lata była niemniej zacięta, niż walka o „Łucznika". Dopiero rok ostatni przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo AZS-owi, pocieszając go tem po ostatecznej utracie historycznej już nagrody lekkoatletycznej.

W pierwszym roku walk — 1925 w Warszawie, jak widać z załączonej tabeli, bez konkurencji [illegible] krakowska Jutrzenka. Drugie miejsce zajął W. K. W. przez Kuncewicza, sztafetę i Segedziankę. AZS i Giszowiec jeszcze na dobrą sprawę nie istniały. U akademików pojawiała się wtedy pierwsza gwiazda Matysiak, w drugim — Róża Kajzerówna, największy bohater eposu walk o puhar M. S. Wojsk.

Niezwykłe zwycięstwo Jutrzenki podnieciło AZS i obudziło w nim ambicję. Zmobilizował on do walki wszystkie swoje siły i trochę nieswoich, i w r. 1926 w Giszowcu po zaciekłej walce wyrwał krakowianom nagrodę minimalną różnicą punktów. Wtedy to pojawił się na arenie nowy przeciwnik, który o mało nie pogodził obu rywali. Był nim Giszowiec, wyróżniający się tem, że nie posiadał w swych szeregach ani jednego mężczyzny na „punktowanych" miejscach. AZS natomiast pracował wyłącznie siłami męskiemi.

Rok 1927 — mistrzostwa w Warszawie i turniej water-polo w Krakowie przyniosły nieco już wyraźniejszą przewagę AZS-u. Jutrzenka jednak broni się, mając w ogólnej klasyfikacji trzechlecia dzięki rokowi 1925 tak kolosalny zapas punktów, że niemal wykluczonem wydawało się, by akademicy mogli go jeszcze odrobić. Giszowiec tymczasem konsekwentnie idzie naprzód, mając teraz obok pływaczek bardzo produktywnego w walce punktowej skoczka Maerza.

Walka AZS-u z Jutrzenką urwała się w tej fazie. Jutrzenka rozleciała się, a jej pływacy gremjalnie przeszli do Makabi. Puhar był dla nich stracony. Mimo to walczyli dalej, by choć sumą punktów obu swych klubów zdobyć puhar „moralnie". I to im się jednak nie udało, gdyż Jutrzenka i Makabi razem mają w ciągu pięciolecia zaledwie 642 punkty, co dałoby im tylko trzecie miejsce.

Jutrzenka — Makabi jak się okazało, nie mogły nadążyć za ogólnym rozwojem pływactwa w Polsce. Ich początkowo znaczna przewaga była wynikiem tego, że istniał w Krakowie od dawna jedyny w Polsce regularny basen. Gdy warunki pracy się wyrównały, klub ten, który stosował kiepskie, dyletanckie metody treningu i przedwcześnie eksploatował młody narybek, potrochu upadł, i dziś, poza piłką wodną, nie posiada właściwie nic.

Rok 1928 przynosi znowu załamanie AZS-u, który w połowie mistrzostw w Królewskiej Hucie obraził się i od nich odstąpił, a później wobec niedopełnienia formalności nie mógł stawać do mistrzostw długodystansowych. Rok ten daje mu tylko 115 punktów, co skwapliwie wyzyskuje Giszowiec mający wyjątkowo liczną i dobrą drużynę kobiecą. Po czwartym roku walki mamy taki stan: Giszowiec 518 p., AZS 515 i pół! Równość niczem w „Łuczniku"! To też na rozwiązanie zagadki w r. 1929 czekano niecierpliwie. Zachwianie się formy asów Giszowca, Kajzerówny i Fitzówny z jednej strony, a świetna praca AZS oparta na obfitym narybku i rewelacyjny talent Bocheńskiego, sprawiły, że warszawiacy triumfowali gładziej, niż można było się spodziewać. Przewaga ich było to, że mistrzostwa w ciągu pięciolecia trzy razy odbywały się w stolicy.

Klub.	1925	1926	1927	1928	1929	Suma 5 lat.
1.A.Z.S.Warszawa	39	119½	242	115	241	756½
2.Giszowiec-Nikiszow.	21	106	179	212	152	670
3.Jutrzenka,Kraków	167	116	161	-	-	444
4.Cracovia,Kraków	69	69	16	55	120	329
5.Makabi,Kraków	-	11	-	131	56	198
6.Polonia,Warszawa	36	48½	72	13	13	182½
7.Wojsk.Kl.Wiośl.War.	78	44	21	21	-	164
8.Hakoah,Bielsko	-	34	22	25	80	161
9.Unja, Poznań	9	5	47	-	30	91
10.Makabi,Warszawa	61	-	10	-	10	81
11.A.Z.S. Kraków	22	24	5	21	-	72
12.A.Z.S. Lwów	-	2	8	26	34	70
13.K.W.Wisła,Warszawa	57	1	-	-	-	58
14.E.K.S.,Katowice	-	26	-	28	-	54
15.Pogoń,Lwów	-	-	-	26	21	47
16.P.T.P.,Poznań	-	-	-	-	31	31
17.Z.A.S.S.Warszawa	-	-	-	11	14	25
18.Varsovia,Warsz.	-	-	18	-	-	18
19.I.Schwimmverein,Poz.	12	-	-	-	5	17
20.Warsz.Tow.Wiośl.	13	-	1	-	-	14
21.B.B.S.V.Bielsko	-	-	-	-	13	13
" Orzeł,Warszawa	-	-	-	13	-	13
23.Siemianowice	-	9	-	-	-	9
" S.C.Cieszyn	-	-	-	-	9	9
25.S.K.L.A.,Król.Huta.	-	-	-	8	-	8
26.Z.A.K.S.Wilno	-	-	6	-	-	6
27.T.K.S.Toruń	-	-	5	-	-	5
28.A.Z.S.Poznań	-	-	-	-	3	3
29.Z.A.W.F.Warszawa	-	-	2	-	-	2
30.Czarni,Lwów	-	1	-	-	-	1
					Razem:	3.552 p.

W klasyfikacji okręgowej:

Warszawa	1.314 pkt.
Kraków	1.043 „
Śląsk	924 „
Poznań	142 „
Lwów	118 „
Wilno	6 „
Pomorze	5 „
Razem	3.552 pkt.

Warszawa jest bez konkurencji, przewaga jej nie jest tak wielka jak w atletyce, co tłomaczy się głównie tem, że w pływaniu mamy samych autentycznych, a nie wypożyczonych warszawiaków. Kraków mający dwa silne kluby, zdołał nieznacznie zdystansować Śląsk, dysponujący znacznie większą liczbą towarzystw dobrych. Poznań niespodziewanie znalazł się przed Lwowem, który opiera się, na dobrą sprawę, tylko na Kocie, Bobrze i Suliku.

*

Przechodząc do zasług indywidualnych poszczególnych zawodników, wymienić trzeba przedewszystkiem Kajzerównę, która sama zebrała 170 punktów, czyli gdyby była klubem, znalazłaby się na 7 miejscu w Polsce! I do tego zaznaczyć trzeba, że nie są tu wliczone sztafety, w których zwyciężała jej drużyna aż sześć razy! Pozatem Kajzerówna w r. 1929 była zdyskwalifikowana jako druga na 100 m. nawznak, a zeszłego roku przegrała 200 m. wobec spóźnienia się o 8 sek. na starcie.

Na drugiem miejscu, o dziwo, znajduje się również kobieta — jest nią Tratowa, która początkowo w Polonji, potem w AZS-ie zgromadziła pokaźną sumę 107 punktów. Następne dopiero miejsce zajmuje wyjątkowo równy Maerz (Gisz.), mistrz skoków, z 96 punktami.

Kpt. Kuncewicz (W. K. W.), mający rzadki rekord pięciokrotnie zdobytego mistrzostwa na setkę, zdobył sam jeden 94 punkty, nie licząc sztafet. Za nim idzie Jurkowski (Wisła, potem Polonia) z 89 punktami zebranemi w stylu klasycznym i na długich dystansach. Potem znów kobieta — Fitzówna, drugi wielki filar Giszowca, która w ciągu trzech zaledwie lat startu uzyskała 84 p. Matysiak (AZS), mający jedno tylko mistrzostwo w ciągu pięciu lat, dzięki wielkiej systematyczności w zbieraniu miejsc drugich, trzecich i czwartych, uciułał 81 i pół p. Dalej idą Schönfeld (Jutrzenka, potem Makabi) z 78 punktami za pływanie nawznak, stylem dowolnym i skoki wieżowe, do czego doliczyćby należało punkty za polo, następnie jako dziewiąty Jan Kot (AZS Lwów), działający od roku 1927 z 68 punktami, Sieńkowski (Crac.), skoczek, pływak i water-polista (61 p.) i Schmidtówna (Giszowiec) mająca więcej szczęścia niż zasług w zebraniu 50 p. Na dwunastem miejscu znajduje się Schönfeldówna (49 p.).

*

Tabela punktacji jest przejrzysta. Widać stopniowo stygnący zapał pięknie zapowiadającej się Polonji warszawskiej, Wisły czy W. K. W., widać tych co za późno zabrali się do pracy, jak Hakoah, czy kluby poznańskie, widać wreszcie efemerydy w rodzaju Varsovii. Zgoła swoiste stanowisko zajmuje tu katowicki E. K. S., który startuje w mistrzostwach tylko wtedy gdy są one na Śląsku, a nawet takiego asa jak Karliczek, nie mógł przysłać do Warszawy.

*

Tabela załączona zawiera pomieszane punkty za konkurencje kobiece i męskie, gdyż w sporcie pływackim żadnych w tym względzie różnic się nie robi. Oczywiście w tych warunkach wygrywać może tylko taki klub, który ma jednakowo silną drużynę panów jak i pań. Ugruntowanie się siły AZS-u datuje się też od momentu, gdy razem z Iżycką zdołał wyhodować sobie własnem staraniem drużynę kobiecą o bardzo dobrych zadatkach.

Czy uda mu się powtórzyć wynik w następnem pięcioleciu? Niczego oczywiście przewidzieć nie można, ale pewnem jest to, że na losy następnej nagrody drużynowej decydujący wpływ mieć będzie rozmieszczenie w Polsce krytych pływalni.

R. W. D. 2 -- POR. ŻWIRKO

Triumf polskiego lotnictwa rekordowego

Jak już donosiliśmy w dniu 16 b. m. na lotnisku warszawskiem por. pilot Franciszek Żwirko ustanowił na awjonetce R. W. D. 2 światowy rekord wysokości dla samolotów kategorji II (płatowce dwumiejscowe o wadze poniżej 280 klg.). Ponieważ jest to pierwszy światowy wynik osiągnięty przez polskiego lotnika i do tego na samolocie polskiej konstrukcji — warto w tym zwrotnym momencie naszego życia lotniczego zastanowić się nieco nad dotychczasowemi drogami, któremi chodził u nas sport zawodniczo-lotniczy.

Doniedawna jeszcze sprawa współzawodnictwa polskich lotników z konkurencją zagraniczną, zwłaszcza jeśli chodzi o rekordy światowe, zdawała się być beznadziejną; boć przecież należy pamiętać, iż w osiągnięciu w lotnictwie rekordowych rezultatów tylko część (choć bardzo ważka) sukcesu zależy od maestrji, zimnej krwi i warunków fizycznych pilota — drugim zaś czynnikiem powodzenia jest dzieło techniki — samolot.

Otóż w tem właśnie, doniedawna leżało shandicapowanie naszych lotników. Nie posiadając własnych konstruktorów i produkcji sprzętu lotniczego, lotnictwo nasze zmuszone było posługiwać się samolotami pochodzącemi z wytwórni obcych.

Rzeczą naturalną jest, iż przy zakupywaniu tych samolotów i to w większej ilości, władze miarodajne nie mogły wybierać typów może posiadających prawdopodobieństwo wyczynów rekordowych, lecz niewypróbowanych jeszcze w sensie użytkowym, zostawały natomiast zakupywane płatowce, których wyczyny, choć nieco dalekie od rekordów, dawały jednak rękojmię dotrzymania czoła przeciętnym samolotom posiadanym przez lotnictwa obcokrajowe.

Mówiąc krótko — kraje z własnym mocnym przemysłem lotniczym i większą ilością doświadczonych konstruktorów posiadają dwa rodzaje samolotów — rekordowe i linjowe, Polska zaś, z powodu braku powyższych czynników, musiała ograniczyć się jedynie do samolotów linjowych.

Tymczasem, aby osiągnąć w lotnictwie rezultat dotychczas nieosiągnięty, należy posiadać samolot o możliwościach większych, niż ten, na którym został ustalony rekord poprzedni. Rzecz naturalna, iż nie może nim być płatowiec wykonany seryjnie w wytwórni obdzielającej swoją produkcją większą ilość jednostek, w tym bowiem wypadku atuty techniczne samolotu odpadają. Pozostaje jedynie umiejętność pilota, a rzecz prosta iż jeśli, tak jak jest u nas, samolot pochodzi z wytwórni zagranicznej — umiejętność ta już niewiele może się przysłużyć, albowiem możliwy na nim rekord został ustalony nim jeszcze płatowiec dotarł do rąk naszego lotnika. Gdy zaś wreszcie lotnik polski dosiadł takiej maszyny (postęp techniczny w lotnictwie idzie krokami olbrzyma) wytwórnia obcokrajowa wyprodukowała już nowy typ dzięki któremu rezultat rekordowy został podciągnięty do poziomu, o którym na samolocie świeżo przez nas otrzymanym nie można nawet marzyć; było to błędne koło.

Sytuacja ta nie poprawiła się nawet po założeniu naszych własnych fabryk płatowcowych, z powodu bowiem braku rutynowanych konstruktorów fabryki te ograniczyły się do budowania samolotów według licencyj (wzorów) zagranicznych, a z wyżej wspomnianych powodów licencje owe były zakupywane również jedynie na płatowce linjowe.

Dopiero kilka lat pracy tych fabryk i jednoczesne wzmożone zainteresowanie techniką konstrukcyj lotniczych na naszych wyższych uczelniach zaczęły wyłaniać typ polskiego konstruktora samolotowego. Dzięki wrodzonym Polakom zdolnościom technicznym, typ ten krystalizował się ze znaczną szybkością — rezultaty otrzymywane gdzie indziej dzięki latom rutyny, u nas były osiągane w tempie rekordowem.

Znów jest rzeczą oczywistą, iż konstruktorzy wychowani pod skrzydłami naszych wytwórni, mając do dyspozycji dobrze już zorganizowane warsztaty oraz poparcie finansowe, mieli możność opracowywania typów samolotów komunikacyjnych oraz do użytku wojskowego. Natomiast brać akademicka z godnym pochwały zapałem jęła się budowy małych samolotów sportowo-turystycznych — t. zw. awjonetek. W pracy tej osiągnęli studenci (obecnie w znacznej części już młodzi inżynierowie) bardzo dodatnie wyniki. Większość kursujących u nas obecnie awjonetek jest dziełem ich rąk, a koroną ich twórczości jest awjonetka RWD2, konstrukcji inż. Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego.

Na tem maleństwie, o wadze nieprzekraczającej ciężaru czterech ludzi, przy współpracy 40-konnego silnika, rutynowany pilot por. Żwirko wydostał się daleko ponad linję wiecznych śniegów, a przedtem jeszcze by dowieść jej użytkowności, — ot takim sobie spacerkiem — w towarzystwie inż. Wigury złożył kolejno powietrzne wizyty w Berlinie, Paryżu, Barcelonie, Marsylji i Wiedniu.

Dziś posiadamy już pilotów świetnych do tego stopnia, że np. na lotnisku wiedeńskiem bardzo zła pogoda nosi miano „Polenwetter", gdyż w taką pogodę samoloty kierowane przez pilotów austrjackich, czeskich, francuskich, niemieckich i t. p. spoczywają bezczynnie w hangarach, a jedynie samoloty komunikacyjne polskie jak gdyby nigdy nic odfruwają sobie do Krakowa.

Prócz tego posiadamy również godnych tych pilotów konstruktorów, tak że możemy śmiało patrzeć w przyszłość naszych rekordów lotniczych, gdyż z pewnością nie będziemy się już potrzebowali ich wstydzić.

I. Makomaski.

Nowiny lwowskie

Wyścigi kolarskie Hasmonei na zamknięcie sezonu zgromadziły na starcie pokaźną ilość startujących. Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Scratch 1 klm. dla licencjonowan.: 1) Kaller (P.) 200 m. — 16.6 sek., 5 klm. dla licencjonowanych i niestow. 1) Zieliński (P) 9:88, 5 klm. dla senjorów 1) Wojciechowski (L. T. K.) 10 m. 34 sek. 5 klm. dla pań: 1) Stachowiczówna (P) 11 m. 28 sek. Rewja dzieci na 200 m 1) Adamowski 27 sek. Zawodom, które odbyły się na szosie stryjskiej przypatrywały się tłumy publiczności.

Turniej gier sportowych Lechji przyniósł w dalszym ciągu następujące wyniki: panowie — koszykówka: Sokół II — 40 p. p. 14:7; siatkówka: Lechja—Hacair 30:17, Sokół II — 40 p. p. 30:8, Sokół II — Strzelec 30:5, Dror — 40 p. p. 30:12, siatkówka pań: Lechja — Strzelec 30:2.

Międzyszkolne drużynowe biegi na przełaj dla młodzików i dla starszych przyniosły wyniki następujące: 1500 mtr. Gimn. III 26 pkt., 2) Gimn. VIII 27 pkt.; 300 mtr.: 1) Gimn. V 10 pkt., 2) Gimn. VIII 22 pkt. W drużynowym biegu kolarskim (10 klm.) zwyciężyło II Gimn. z Przemyśla 8 pkt., 2) Gimn. III (Lwów) 23 pkt. Scratch na 1000 m. wygrał Kaller (V gimn.).

Pogoń urządziła w niedzielę wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne w 5 konkurencjach. Wyniki: skok wzwyż 1) Dubena 1.65 m.; bieg 100 m. 1) Drużbiak 11.6 sek., kula 1) Puchalski 13.45 m., skok wdal 1) Dubena 5.66 m., dysk 1) Puchalski 38.18.

Fuzja trzech klubów żydowskich Jutrzenki, Metalu i Rekordu pod wspólną nazwą Żyd. Tow. Gimn.-Sportowe, ma być dokonana w najbliższym czasie. Prezesem sfuzjowanego klubu ma zostać p. Bodenstein, znany i ceniony działacz sportowy. Nowe to towarzystwo, mając oparcie o własne boisko (dotychczasowe boisko Rekordu), stanie się wielką konkurencją dla Hasmonei.

Unger, b. gracz Hasmonei, wrócił do swego macierzystego klubu — Metalu.

Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzi w r. bież. 10-lecie swego istnienia. Jubileuszowe uroczystości związku, połączone z szeregiem imprez sportowych, odbędą się jednak dopiero w roku przyszłym.

Por. Usarz, jeden z najpoważniejszych sędziów lwowskiego okręgu upatrzony jest na prezesa lwowskiego O. K. S-u. Jak wiadomo zarząd O.K.S. został przed kilkoma tygodniami rozwiązany przez P. K. S., a funkcje jego spełnia dotychczas tymczasowy „trium wirat" w składzie: inż. Dudryk, por. Usarz oraz Wieczysty. Nadzwyczajne walne zgromadzenie sędziów O.K.S-u zbierze się dnia 9 listopada celem wyboru regularnych władz.

Jehuda tarnopolska zdobyła mistrz. kl. B podokręgu stanisławowsko-tarnopolskiego i bierze wraz z Świtezią (Lwów) oraz Ruchem (Przemyśl) udział w walkach o wejście do kl. A.

Presser, jeden z najlepszych graczy stanisławowskiego Hakoahu przenosi się w najbliższym czasie do Lwowa, gdzie zasili prawdopodobnie drużynę Hasmonei, która uzyska przez to znaczne wzmocnienie.

Notatnik pływaka

P. Z. P. zatwierdził rekord Bocheńskiego na 200 m. — 2:29.8; nie będzie natomiast mógł być uznany rekord 1:05 na 100 m., wobec nieprzepisowych warunków pływalni.

Terminarz zawodów na rok 1929 ustalila już komisja sportowa P. Z. P. jak następuje: 29 czerwca do 13 lipca mistrzostwa okręgowe; 20 lipca mistrzostwa Polski długodystansowe na morzu; 27 lipca zawody międzynarodowe indywidualne w Warszawie; 9—10—11 sierpnia mistrzostwa Polski (zawody główne); 16—17 sierpnia mecz Polska — Austrja w Wiedniu, wzgl. Gracu; 23—24 sierpnia mistrzostwa słowiańskie w Lublanie; 26—31 sierpnia mistrzostwa Europy w Wiedniu; 6 —7 września mistrzostwa Polski w water-polo.

Protest Pozn. O. Z. P. przeciwko zwycięstwu Mehlerówny (Hakoah, Bielsko) w mistrzostwach długodystansowych uzasadniony rzekomem niezgłoszeniem jej we właściwym czasie, został przez P. Z. P. odrzucony.

K. P. Siemianowice urządza 3 listopada I-sze zawody w krytej hali. Tor ma tam długości 16,66 m. (1/6 setki), a zatem ewentualne rekordy nie będą mogły być uznane.

Raschdorfówna (S. K. L. A.) podczas zawodów w Zabrzu uzyskała na 100 m. czas 1:31 lepszy od rekordu polskiego. Wiadomość tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż budzi ona pewne wątpliwości.

Yacht powietrzny budują obecnie zakłady Dorniera dla znanego konstruktora wyścigowych łodzi motorowych Garfielda Wooda. Będzie to wodnopłatowiec ochrzczony nazwą „Du-car", zawierający cztery luksusowo urządzone kabiny oraz dwa spacerowe pomosty. Szybkość lotu tego płatowca ma wynosić 225 km. g. i może on unieść 24 pasażerów. P. Wood zamierza używać tego płatowca, jako swej letniej rezydencji.

Co słychać w Łodzi

Feja, lewy łącznik ŁKS-u został powołany do czynnej służby wojskowej. Odbywa on swoją służbę w Szkole Podchorążych Żandarmerji w Grudziądzu.

Żurkowski przeniósł się na stałe już do Łodzi, gdzie za pośrednictwem Turystów otrzymał korzystną posadę.

Aleksander Kubik przenosi się pono po skończonych rozgrywkach ligowych do klubu „Geyer", gdzie ma otrzymać posadę. Posadę otrzymaną od Turystów, Kubik w ubiegłym tygodniu stracił. Chodzą słuchy, że również Karasiak, który przed niedawnym czasem otrzymał posadę w firmie Gentelman i ma awansować na majstra, opuści po skończonych rozgrywkach ligowych barwy fioletowych, przenosząc się do klubu Gentelman, gdzie gra już jego brat Stanisław. Obydwaj bracia będą tworzyć parę obrońców.

Kubiak, doskonały środkowy pomocnik ŁKS-u wcielony został do pułku łączności w Zegrzu.

Lass, bramkarz Turystów, po dłuższej, ciężkiej chorobie rozpoczyna w najbliższym czasie treningi.

Rotapel, doskonały piłkarz łódzkiej Hasmonei przeniósł się na stałe do Brześcia, gdzie objął w tamtejszej Makabi posadę instruktora gimnastycznego.

Bokserzy śląscy: Górny, Wochnik i Wocka gościć będą 10 lipca w Łodzi. Przeciwnikami Ślązaków byliby: Cyran względnie Garncarek, Seweryniak i Stibbe.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa jest proponowany na dzień 1 grudnia w Łodzi. Łódź jest obecnie słaba, ze względu na ubytek zawodników, powołanych do służby wojskowej.

Proponowany mecz Łódź — Praga czeska na dzień 5 listopada nie dojdzie do skutku. Czesi bowiem nie rozporządzają wolnym terminem.

Święto sportu, organizowane przez wojewódzki komitet obchodu Święta Niepodległości odbędzie się w Łodzi 11 listopada. Na czele komitetu stoi p. wojewoda Jaszczołt.

Nowy stadjon sportowy WKS-u w Łodzi jest w trakcie budowy. Będzie to wspaniała budowla sportowa, wzniesiona kosztem 200.000 zł. W tym tygodniu stadjon został oparkaniony i jeszcze w tym roku będzie teren zupełnie zniwelowany. Stadjon mieścić będzie duże boisko piłkarskie, bieżnię sześciotorową, strzelnicę na 100 mtr., trzy boiska do koszykówki i siatkówki, rzutnie i skocznie, pozatem teren do jazdy konnej. Boisko posiadać będzie trybuny kryte i otwarte, oraz dużo miejsc stojących. Stadjon ten zostanie oddany do użytku w połowie przyszłego roku.

Sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko jednemu z łódzkich dziennikarzy sportowych z oskarżenia kolegium sędziów odbędzie się w dniach najbliższych w Łodzi.

Kalisz nie wyłonił w roku bieżącym mistrza kl. C., wobec czego Zjednoczone bez gry przejdą do wyższej klasy.

593 klm. na godzinę

593.399 klm. na godzinę uzyskał lotnik angielski, kapitan Orlebar, lecąc na wodnopłatowcu typu Supermarine S 6 z silnikiem Rolls-Royce 1800 HP (na samolocie tym por. Waghorn podczas tegorocznych zawodów o puhar Schneidera zajął pierwsze miejsce). Przy tej okazji warto przytoczyć tabelkę wzrostu światowych rekordów szybkości dla wodnopłatowców: a więc w roku 1913 Prevost (Francja) na hydroplanie Deperdussin 160 HP osiągnął szybkość 72,6 km./godz., w r. 1914 Pixton (Anglja) na Sopurth 100 HP podniósł ten rekord do 139,7 km./g., między latami 1914 a 1920 rekordy ze względu na okres wojenny nie były notowane, w r. 1920 Bologna (Włochy) na Savoia S 19 550 HP — 172,5 km./g., w r. 1921 De Brigantini (Włochy) na Macchi VII 200 HP — 178,5 km./g., 1922 r. Biard (Anglja) na Supermarine 450 HP — 234,5 km./g., 1923 r. Rittenhouse (S. 2. A. P.) na Curtiss Army CR 500 HP — 285,4 km./g., 1925 r. Dodittle (S. 2. A. P. na Curtiss-Army R3C 600 HP — 374,2 km./g., 1926 r. De Bernardi (Włochy) na Macchi 800 HP — 396,6 km./g., 1927 r. Webster (Anglja) na Supermarine S5 — 850 HP — 450,64 km./g., wreszcie 1928 r. De Bernardi (Włochy) na Macchi 52 1000 HP — 512 km./g.

150.000 osób zwiedza co miesiąc cywilny port lotniczy Berlina — Tempelhof. A ile osób u nas interesowało się portem lotniczym w Mokotowie?





Zawody, do których miło powrócić

Jak grała 11-stka Garbarni i Legji

Wspaniałe wrażenie, jakie pozostawił na publiczności warszawskiej niedzielny mecz Garbarni z Legją jest — rzecz prosta — zasługą przedewszystkiem zbiorowego wysiłku obu drużyn, a analizując rzecz bliżej — indywidualnych wyczynów poszczególnych graczy.

Bronią, którą tym razem Garbarnia pobiła Legję bezapelacyjnie, chociaż nie potrafiła tego uwidocznić cyfrowo, była gra zespołowa. W drużynie krakowskiej nie było punktów słabych, każdy gracz spełniał powierzoną mu funkcję z myślą, precyzją, a nierzadko i talentem. W tych warunkach imponująca ciągłość akcji, jej gładkość i długotrwałość była sumą arytmetyczną drobnych napozór, ale zato bezbłędnych wysiłków każdego z graczy.

W owej tak rzadko oglądanej w Polsce precyzji gry zespołowej, Garbarnia robiła wrażenie maszyny świetnie zmontowanej i wypróbowanej już wielokrotnie. Każde kółeczko zazębiało się bez zgrzytów z następnem, pracowało bez omyłki i wysiłku, aby w rezultacie dać najpiękniejszy mecz, oglądany w r. 1929-ym na boiskach warszawskich.

Ponieważ w poniedziałkowem omówieniu ogólnem meczu wyraziliśmy swe zdanie, tyczące się wrażenia optycznego gry i jej efektu ogólnego, dziś pragniemy naszkicować ciekawe sylwetki graczy obu drużyn.

Trio obronne Garbarni — Gregorczyk, Konkiewicz, Jesionka, oparte o środkowego pomocnika Wilczkiewicza, reprezentuje dobrą średnią klasę ligową. Miękkość chwytu i odwaga Gregorczyka, błyskawiczny takling i śmiałość w akcji Konkiewicza, czy spokój i opanowanie w walce Jesionki lub Wilczkiewicza są cechami, które przy oparciu o poprawną technikę muszą na boisku wydać owoce.

Graczom tym, jak zresztą kolosalnej większości piłkarzy polskich, brakuje przedewszystkiem odpowiednich warunków fizycznych. Dziś walor ten w każdej bez wyjątku dziedzinie sportu stanowi w 50-ciu procentach o powodzeniu, a co znaczy w piłkarstwie — mamy tego przykłady na takim Pazurku, Kozoku czy Martynie.

Obu obrońcom brak ponadto zupełnie wykopu oswabadzającego, a Wilczkiewicz nie potrafi odegrać w drużynie roli wicekierownika napadu i aranżera jej zwycięskich ataków.

Boczni pomocnicy — Nagraba i Augustyn, reprezentują dziś niewątpliwie czołową klasę polską na tych stanowiskach. Błyskawiczny start, nienaganne podania, ciągła kontrola mózgowa swych akcyj, wreszcie twardość w defensywie i żelazna wytrzymałość, to rzeczywiście dobór cnót, dających promocję do naszej ekstraklasy bez zastrzeżeń.

W ich akcjach nigdy nie zobaczy się beznadziejnego 50-metrowego gonienia za skrzydłowym. Pomocnicy Garbarni wiedzą dobrze, że mordercze takie sprinty muszą gracza skończyć prędzej lub później. Ale wiedzą oni również, że uciekającym przeciwnikiem zaopiekuje się za chwilę obrońca. Więc pracują dalej, a bez przerwy: odpowiednio szybki, ale nie krańcowo wyczerpujący bieg, najkrótszą drogą do bramki wystarcza, aby w chwili, gdy skrzydłowy upora się nawet z obrońcą, znalazł tam znów obegranego dopiero co pomocnika po raz drugi.

Tu jednak nie koniec współpracy taktycznej drużyny. Bo oto obserwując napad, widzimy, że stojący bez piłki łącznicy nie zadawalają się bezmyślnem obserwowaniem wysiłków obronnych swych kolegów z defensywy. Obaj cofają się do tyłu, nawiązując tem samem kontakt z obroną i zużytkowując każdą otrzymaną piłkę dla akcji kontrofensywnej.

Przy takiem ustawianiu się drużyny, mimo że forpoczty jej napadu czyhają na piłkę gdzieś na połowie przeciwnika, kontakt z tyłami jest utrzymany, gracz nie zmusza się do beznadziejnego kopania, byle się pozbyć piłki, no i paraliżuje się w dużym stopniu działalność ofensywną pomocy przeciwnika.

Z trudnej, a omówionej dopiero co roli łączników, Pazurek wywiązał się przewspaniale, mimo, że wyczuwało się jak czułą opieką otaczany jest przez defensywę Legji. Natomiast Joksch, najsłabszy z piątki napastniczej krakowian wypadł blado — poprostu nie było go widać na boisku.

Inaczej rzecz się przedstawiała ze Smoczkiem i Batorem. Pierwszy — to typowe dziecko szkoły krakowskiej. Drobny, szczupły, ale szybki i „jadowity" — Smoczek jest mistrzem rozstrzygania akcji na swoją korzyść w ostatnim momencie, gdy wygrana przeciwnika wydaje się rzeczą niewątpliwą.

Cecha ta, równie ważna jak finisz końcowy u lekkoatlety, czy zryw u kolarza, cecha oparta na systemie nerwowym i że tak je nazwiemy właściwościach sprinterskich mięśni i mózgu, czyni ze Smoczka gracza o dużej klasie.

Klasa ta jest tem większa, że dysponuje on przepięknym repertuarem technicznym i mimo nerwowości, nie daje naogół się porwać gorączce walki: myśli szybko, ale spokojnie.

Bator miał nieszczęście, że w meczu niedzielnym znalazł się obok fenomenalnie usposobionego Pazurka, który z jednej strony go przygasił, a z drugiej należycie nie wykorzystał. Gdyby bowiem wielki as Garbarni był nieco gorzej dysponowany fizycznie i psychicznie, z pewnością korzystałby o wiele częściej ze współpracy Batora, stanowiącego w kwintecie ofenzywnym Garbarni niewątpliwie jeden z trzech filarów konkurencyjnych.

Mazur, jakkolwiek słabszy od swego kolegi z lewej strony, zdał ciężki egzamin niedzielny zupełnie zadowalająco. Nie trzeba przecież zapominać, że opiekunem jego był Nowakowski, a najbliższym partnerem słabszy od innych Joksch.

A przecież skrzydło bez łącznika może wykazać conajwyżej zalety gry a la Krygier czy Luxenburg, gry może nawet czasami porywającej, ale przypadkowej i dyletanckiej. Cechy te zaś w Garbarni są zdaje się zasadniczo wymazane z repertuaru.

W przeciwstawieniu do Garbarni, Legja nie mogła wykazać się dobrą grą zespołową. Przekrój tej drużyny wykazał obok jednostek bardzo cennych, miejsca zupełnie słabe — niemal puste. To też w rezultacie nie Legja, lecz Garbarnia pozostawiła tak silne wrażenie, mimo że drużyna krakowska uzyskała wynik tylko remisowy, mimo, że mogła zejść z boiska pokonana.

Z drugiej strony nie trzeba jednak zapominać, że prócz Garbarni wrażenie uczyniła sama gra. Fakt ten wskazuje, że mimo pewnej niższości, Legja jednak dorosła do przeciwnika i potrafiła godnie stawić mu czoło.

W przeciwieństwie do drużyny krakowskiej, zespół warszawski swe asy zgrupował w formacjach defensywnych. Skwarczyński, Martyna i Ziemian, wsparci o Szallera i Nowakowskiego, stanowili jednak mur niedoprzebicia. Bramka bowiem strzelona przez Pazurka była zbyt trudna i zbyt wiele wymagała umiejętności i talentu, aby nie uważać jej za potwierdzenie naszego mniemania.

Co innego, że był to bodaj pierwszy mecz, kiedy całe tyły Legi wydały z siebie wszystko, co mogły, a kto wie — czy nawet nie więcej: w walce tej Legja grała ambitnie jak nigdy, i niejedno ze szczęśliwych jej pociągnięć obronnych można zwalić raczej na karb nerwów, niż umiejętności.

Pierwsze skrzypce w defensywie grał tym razem bodaj Nowakowski. Jego wysokiej formie zawdzięczają wojskowi, że jeśli już Pazurek nawet potrafił uwolnić się z pod opieki Nowakowskiego, to w chwili, gdy w bliskości czyhał już Martyna czy Ziemian.

Obaj ci obrońcy, jak zwykle świetni w taklingu, mieli tym razem dużo kłopotów z kolosalnym startem przeciwników i ich szybkością. To samo tyczy się Szallera, którego wadą, rozwiniętą u Cebulaka do stadium groźnej epidemji jest złe podawanie piłki do ataku.

Szaller wzamian za to posiada w sobie żywiołowy ciąg na bramkę — cechę, której tak brakuje całej trójce środkowej Legji. To też w chwilach momentów ofensywnych, temperament bojowy rzucał pomocnika wojskowych nierzadko przed Steuermana czy Łańkę.

Piętą achillesową drużyny warszawskiej było jej trio napastnicze. Łańko w gruncie rzeczy w ostatnich czasach żyje już firmą. Parę dobrych podań, dwa — trzy piękne strzały, to wielce za mało, aby zasłużyć na miano naprawdę dobrego kierownika napadu. Jego niechęć do walki w ciasnocie podbramkowej powoduje, że gracz ten wkracza de facto w rolę środkowego pomocnika, posuwając się za napadem o 10 — 15 mtr. z tyłu.

Steuerman nigdy graczem w pełnem słowa tego znaczeniu nie był, a postępy, które niewątpliwie poczynił w Legji, mimo wszystko, nie wystarczają aby wystawić mu legitymację dobrego napastnika. Mimo wrodzonego mu sprytu, dzięki brakowi szybkości, dwa tylko razy doszedł do strzałów — obu chybionych.

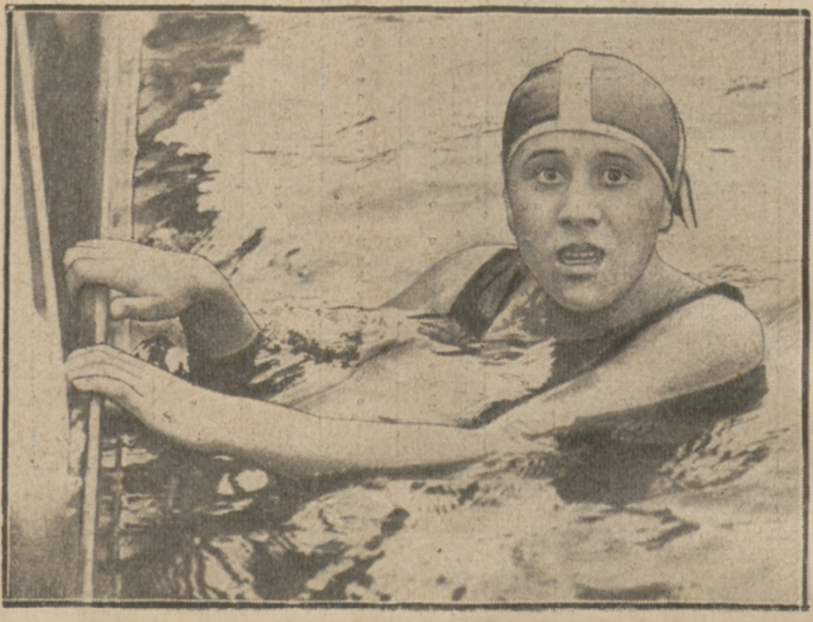
Nawrot, to król kunktatorstwa i dążenia do celu... jaknajdłuższą drogą. Jego nieustanne wózkowanie wszerz, a nawet wtył boiska, mogły sprawiać wrażenie, że Nawrot czyni wszystko, aby dać czas przeciwnikowi zorientować się w sytuacji i odpowiednio obstawić pozostałych napastników Legji. Wybitny brak dyspozycji i szczęścia w strzałach, dopełnia minusy lewego łącznika wojskowych.

Jego kolega ze skrzydła — Wypijewski, był mimo czułej opieki Nagraby najbardziej aktywnym i pozytywnym graczem gospodarzy i w pełni potwierdził swą markę reprezentanta Polski.

Natomiast Rajdek przekonał się na własnej skórze, że jego repertuar techniczny, oraz pomysły kombinacyjne przy kontroli takiego pomocnika jak Augustyn, sprowadzają się (zwłaszcza po pauzie) niemal do zera.

Nie przeszkadza to aby skonstatować raz jeszcze, że Rajdek jest nieprzeciętnym talentem i że wespół z Wypijewskim na meczu niedzielnym stanowił najlepszą parę napadu Legji.

Inż. Jerzy Grabowski.



RÓŻA KAJZERÓWNA

bohaterka drużynowych mistrzostw pływackich o nagrodę Ministerstwa Spraw Wojskowych



JAN RYŚ

wystąpił w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie ze świetną wystawą zdjęć sportowych.

Pazurek, mimo że przeciwnicy wogóle, a Martyna w szczególności walczyli z nim więcej niż nielojalnie, zachowywał się na boisku jak prawdziwy dżentelmen. Jego absolutna lojalność w stosunku do zarządzeń sędziego oraz uśmiech pobłażania jakim „nagradzał" brutalne ataki swych przeciwników, zyskały lewemu łącznikowi Garbarni wielką popularność wśród widowni.

Piękny był odruch Pazurka kiedy w drugiej połowie zdarzył mu się faul. Po karzącym gwizdku sędziego Pazurek nie zrobił zdziwionej miny, nie protestował, lecz przyznał otwarcie: — racja, zfaulowałem.

Smoczek, świetny środkowy napastnik Garbarni, przebywający na badaniu w szpitalu w Warszawie, został uwolniony na mecz z Legją, dzięki intensywnym staraniom Legji. Lojalna polityka tego klubu, który dąży do umożliwienia swym przeciwnikom występów w pełnych składach (zwolnienie Reymana i Smoczka), zasługuje na pełne uznanie.

DEFILADA GARBARNI

Przegląd drużyny, która podbiła całą Warszawę

Gregorczyk Marjan, zajmujący pozycję bramkarza Garbarni, czynny jest w pierwszej drużynie od sierpnia b. r. Swą karierę piłkarską rozpoczął w Sparcie krakowskiej. Po odbyciu służby wojskowej wstępuje do Garbarni. Stanowisko bramkarza ligowego Garbarni objął po śmierci Borkowskiego. Z zawodu jest malarzem pokojowym.

Konkiewicz Tadeusz, kapitan drużyny liczy 23 lata. Piłką nożną zajmuje się od dzieciństwa. Grał w Wiśle, gdzie zajmował pozycję rezerwowego obrońcy pierwszej drużyny. W Garbarni gra od pięciu lat. Przez cały czas swej karjery piłkarskiej ani razu nie był zdyskwalifikowany. Urzędnik fabryczny z zawodu, zajmuje się też innemi sportami jak lekką atletyką, hokejem i t. d. Wraz z Jesionką czynny jest w sekcji hokejowej Wisły. Barw miasta bronił 5 razy. Jako piłkarz wykazuje wiele orjentacji, przy słabym stosunkowo wykopie. Doskonały taktyk, jest graczem b. pracowitym i ofiarnym.

Jesionka Zygmunt, lat 24, jest z zawodu nauczycielem. Zawód jego nie potrafił odciągnąć go od piłki okrągłej, którą zajmuje się od lat blisko dziesięciu. Zrazu czynny w Wawelu, od 3-ch lat gra w Garbarni, zawsze na tej samej pozycji — obrońcy. W reprezentacji miasta występował 7 razy. Bardzo intensywnie trenuje też w hokeju.

Zauważyć się u niego daje niezwykłe podniesienie poziomu gry i klasy. Wykop coraz czystszy i pewniejszy, szybka orjentacja — oto jego plusy.

Nagraba Marjan zajmuje pozycję prawego pomocnika. Z zawodu buchalter — liczy lat 23. W piłkę gra już od 9-ciu lat, początkowo w Orle krakowskim, skąd przed pięciu laty przywędrował do Garbarni. W reprezentacji Krakowa występował sześć razy. W b. roku przez półtora miesiąca pauzował — a to z powodu naderwania ścięgna na meczu z Polonią. B. pracowity pomocnik ustawia się doskonale i pilnuje zawsze dobrze swego przeciwnika.

Wilczkiewicz Eugenjusz — lat 23 — środkowy pomocnik, sportem piłkarskim zajmuje się od dzieciństwa. W obecnej drużynie gra dopiero od roku. Przedtem grał w Sparcie krakowskiej oraz w 2-gim pułku lotniczym, w którym odbywał swą powinność wojskową. Barw Krakowa bronił trzykrotnie.

Złamanie strzałki w kostce uniemożliwiło mu granie prawie przez rok. Jest on jednym z najpracowitszych graczy w drużynie, odznacza się zwłaszcza wytrzymałością.

Augustyn Stanisław jest obecnie najstarszym graczem pierwszej drużyny. Liczy lat 28. W piłkę grać zaczął przed 10-ciu laty. Pierwsze swe mecze rozgrywał w drużynie Zwierzynieckiego K. S. W Garbarni czynny jest od trzech lat. Podczas służby wojskowej przydzielony został do 2-go pułku kolejowego w Jabłonnie, w którego drużynie występował. W reprezentacji Krakowa miał możność wystąpić pięć razy. Dawniej grywał na pozycji prawego łącznika, dziś występuje jako lewy pomocnik. Z zawodu jest urzędnikiem.

Mazur Marjan, zajmujący pozycję prawego skrzydłowego, liczy lat 21. Od początku swego czynnego zainteresowania się piłką, gra w Garbarni; czynny więc jest już przeszło 6 lat. Z zawodu jest maszynistą fabrycznym. W 1925 roku doznał silnego rozbicia kolana. W reprezentacji miasta grał cztery razy.

Joksch Juljusz jest najmłodszym graczem ligowego zespołu Garbarni. Liczy lat 20 — wyglądając przytem conajmniej na 25. Piłką zajmuje się do pięciu lat, będąc dawniej członkiem Szczakowianki następnie Fabloku. Od roku należy do Garbarni. Z zawodu jest urzędnikiem. W reprezentacji Krakowa występował jedynie przeciw Łodzi. Był też wyznaczony jako rezerwowy do reprezentacji Polski przeciw Węgrom. Z początku sezonu znajdował się w niebywałej formie, następnie jednak, po kontuzji odniesionej na meczu z Legją w pojedynku z Ziemianem, stracił wiele ze swych zalet.

Smoczek Józef zajmuje pozycję kierownika ataku. Liczy lat 21 — odbywając obecnie swą powinność wojskową w pułku radjowym, stacjonowanym w Warszawie. Piłką zajmuje się od dzieciństwa, grając nasamprzód w Tarnovii. W obecnym klubie czynny jest od trzech lat. Barw Krakowa bronił 7 razy. Będąc świetnym technikiem, doskonale orjentuje się, błyskawicznie wyrabiając dla obu łączników dobre pozycje strzałowe.

Pazurek Karol — zajmujący pozycję lewego łącznika — jest jedynym graczem reprezentacji państwowej w drużynie. Z zawodu szofer mechanik, liczy 24 lata. Piłką interesuje się już od dziesięciu przeszło lat. Zrazu czynny był w niemieckiej drużynie Turngemeinde - Kattowitz na Śląsku. Następnie przenosi się do Pogoni katowickiej — gdzie grywał na wszystkich pozycjach w ataku. Na początku bieżącego sezonu wstępuje do Garbarni, gdzie gra na lewym łączniku. Podczas pobytu w wojsku grał w 73 p. p. w Katowicach. Będąc graczem Śląska, bronił jego barw 35 razy, podczas gdy reprezentantem Krakowa był dotychczas tylko raz.

Poraz pierwszy koszulkę z orłem włożył na meczu z Czechosłowacją w Krakowie (1926 r.), zastępując przez 20 min. kontuzjowanego Zastawniaka.

Następny jego występ przeciw Rumunji w Bukareszcie przyniósł mu w rezultacie dwie strzelone bramki.

W r. 1927 bronił barw państwa w Katowicach przeciw Szwecji, poczem znów reprezentacyjną koszulkę przywdziewa w roku bieżącym. Na meczu z Węgrami w Poznaniu był zdobywcą dwu bramek; tak samo w Krakowie na meczu z Czechosłowacją umieścił piłkę w siatce gości. Nie omieszkał też zdobyć bramki na meczu z Austrją w Gracu, gdzie mimo kontuzji, grał z wielkiem poświęceniem i zacięciem.

Bator Gustaw wraz z Pazurkiem tworzy doskonałą parę, stanowiącą najlepszą część ataku. Lat 21 — czynny jest w Garbarni od roku. Sportem zajmuje się od 10-ciu lat, będąc dawniej członkiem Wisły i Grzegorzeckiego K. S. Z zawodu jest fryzjerem. W reprezentacji miasta grał 2 razy.



MAERZ

zdobył wśród mężczyzn największą ilość punktów w walce o puhar M. S. Wojsk.

„Świetny start ligowy Garbarni" — tak brzmiał tytuł naczelny numeru 16 (419) „Przeglądu Sportowego" z dnia 13 kwietnia r. b. po druzgocącem triumfie benjaminka Ligi nad Turystami.

W tydzień później, po zwycięstwie 3:1 Garbarni nad Polonią, pisaliśmy w Przeglądzie Sportowym: „Napad Garbarni upodobnić można do pięści, która każdego przeciwnika potrafi rozciągnąć na ringu do „dziesięciu". A że z drugiej strony tyły nie pozwolą przegrać nigdy nokautem, lecz conajwyżej na punkty, Garbarnia ma poważne szanse na jedno z czołowych miejsc w tabeli".

O ataku Garbarni i jego superasie Pazurku pisaliśmy wtedy: „Tak więc najlepszą bezsprzecznie częścią drużyny jest jej napad, rozbudowany z rozmachem zarówno wprawo jak i wlewo około świetnego Pazurka, gracza, o niespotykanym w Polsce strzale, oraz w orjentacji i technice, kwalifikującej go do naszej ekstraklasy".

Różne wiadomości

Makabi krakowska święci w b. roku 20-lecie swego istnienia. Z tej też okazji odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 listopada turniej drużyn żydowskich o puhar, ofiarowany przez światowy związek Makabi i o tytuł mistrza żydowskiego w Polsce.

Cracovia gra 3 listopada mecz rewanżowy z S. C. Židenice w Brnie.

Klumberg powrócił z urlopu i pozostaje na zimę w Warszawie, gdzie będzie prowadził zaprawę lekkoatletów.

Weiss został zdyskwalifikowany na 5 lat za obrazę P. Z. L. A. po biegu z przeszkodami o mistrzostwo Polski.

Poznański O. Z. L. A. został zawieszony przez P. Z. L. A. za zniesienie uchwały naczelnego związku, dotyczącej zeszłorocznych mistrzostw okręgowych pań. Komisarzem okręgu mianowano mjr. Engla.

Pogoń za lisem zorganizowana przez Automobilklub Wielkopolski przyniosła wyniki następujące: 1) inż. Duszyński, 2) T. Czerwiński, 3) inż. Wysocki, 4) Pernowski. Startowało 18 automobilistów.

Zebranie zarządu Federacji Kobiecej odbędzie się w Berlinie 28 i 29 grudnia. Na pierwszym planie porządku dziennego stoi sprawa III Igrzysk Kobiecych w Pradze, we wrześniu r. 1930.



NAJPIĘKNIEJSZY MECZ SEZONU

Fragment spotkania Garbarnia — Legja 1:1, w którem drużyna krakowska zademonstrowała niespotykaną na boiskach warszawskich grę i udowodniła, że słusznie rościć może pretensje do tytułu mistrza Polski. Smoczek (G.) walczy o piłkę z Cebulakiem. Na wynik tej walki oczekują w pogotowiu bojowem Nowakowski (L.) i Joksch (G).



SEZON KOLARSKI ZAMKNIĘTY

Ostatni etap bogatego sezonu szosowego w stolicy: bieg na 50 klm. organizowany przez W. T. C. przyniósł zaciętą walkę najlepszych kolarzy, wśród których zabrakło coprawda Stefańskiego i Michalaka. Zwyciężył młody Wasilewski (W.T.C.) — w środku, bijąc nieznacznie Stahla (Legja) — na prawo i Sajca (W. T. C.) — na lewo.



OSTATNI AKORD LEKKIEJ ATLETYKI

Sannacki (Warszawianka) i Puchalski (Huragan) wpadają w otwartą bramkę parku szkoły Giżyckiego, kończąc bieg Wilanów — Warszawa. Zacięty opór, który stawiał młody zawodnik z Wołomina „asowi" Warszawianki aż do mety, przynosi zaszczyt pokonanemu i... zwycięzcy. Jak się bowiem okazuje, Puchalski jest uczniem i wychowankiem Sannackiego.

10-ciu najlepszych lekkoatletów polskich

Dorocznym zwyczajem śpieszymy podać czytelnikom listę dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych męskich w każdej konkurencji.

Lista prowadzona jest stale przez naszą redakcję. Jest ona świetnem sprawozdaniem bilansu rocznego.

100 mtr.: 11 sek. — Szenajch, Sikorski, Dobrowolski, Trojanowski II, Czysz; 11.2 — Nowosielski, Biniakowski, Gniech, Pernak, Cukrowski.

200 mtr.: 22.2 — Sikorski; 22,3 — Szenajch; 22.6 — Dobrowolski; 23 — Gniech i Piechocki; 23.2 — Pernak i Zajusz; 23.4 — Żuber; 23.8 — Cejzik, Zieliński, Szufel, Czysz i Liebfeld.

400 mtr.: 50 — Kostrzewski, 50.3 — Piechocki, 51 — Żuber, 51.2 — Gniech i Biniakowski, 51.4 — Cejzik, 51.9 — Weiss, 52 — Rzepuś, 52.2 — Meyro, 52.4 — Nowakowski.

800 mtr.: 1:55 — Kostrzewski, 1:59.8 — Żuber, 2:00.4 — Mędrzycki, 2:01—Jaworski, Szwarc i Petkiewicz, 2:01.6 — Foryś, 2:02 — Pawlak, 2:02.7 — Karczewski, 2:03 — Rzepuś.

1500 mtr.: 4:00.2 — Petkiewicz, 4:08 — Mędrzycki i Jaworski, 4:11.6 — Sawaryn, 4:13.3 — Sidorowicz, 4:15 — Maszewski i Karczewski, 4:15.6 — Kusociński, 4:16 — Szwarc, 4:18 — Boski.

5000 mtr.: 15:02.6 — Petkiewicz, 15:56.2 — Sawaryn, 15:56.8 — Sarnacki, 16:15.6 — Kusociński, 16:20.2 — Nogaj, 16:23.2 — Żak, 16:25.8 — Czubak, 16:26 — Rochowicz, 16:34.2 — Strzałkowski, 16:35 — Nowara i Motyka Z.

10000 mtr.: 32:09 — Petkiewicz, 33:30.6 — Sawaryn, 33:41.8 — Kusociński, 33:59.4 — Sarnacki, 35:08.2 — Milcz, 35:12.4 — Idrjan, 35:15.3 — Piotrowski, 35:20 — Szelestowski, 35:50 — Łukaszewicz, 36:31 — Żylewicz.

4 x 100 mtr.: 44.5 — AZS (Warszawa), 44.8 — AZS (Poznań), 45 — Polonia, 45.2 — Warszawianka, 45.6 — 06 Katowice, 46 — Warta, 46.6 — Cracovia, 47 — Sokół (Macierz) i Pogoń, 47.2—Skra i Sokół (Bydgoszcz). Drużyna reprezentacyjna miała czas 43.7.

4 x 400 m.: 3:29.5 — Polonia, 3:32 — AZS (Warszawa), 3:33.4 — AZS (Poznań), 3:36.6 — Warszawianka, 3:38 — Warta, 3:41.6 — Cracovia, 3:47 — Skra, 3:48.2 — Sarmata, 3:49.6 — 3 p. sap., 3:50 — Wawel i Wisła. Drużyna reprezentacyjna miała czas 3:23.7.

110 m. płotki: 15.5 — Trojanowski I, 15.6 — Kostrzewski, 15.8 — Nowosielski, 16 — Zajusz, 16.2 — Wieczorek, 16.8 — Cejzik, 17 — Dobrakowski, 17.2 — Markiewka, 17.3 — Meyro, 17.4 — Warwas i Pietkiewicz.

400 m. płotki: 54.2 — Kostrzewski, 58.4 — Malanowski, 59.1 — Drozdowski, 60.2 — Pernak, 60.8 — Maszewski i Trojanowski I, 61 — Dobrakowski, 61.8 — Sobik, 62.4 — Gniech, 63 — Kossowski i Napieralski.

Skok w dal: 729 — Nowak, 726 — Sikorski, 693 — Nowosielski, 682 — Giedgowd, 679 — Chmiel, 671 — Fryszczyn, 666 — Zieliński, 661 — Wieczorek, 658 — Górski, 655 — Cejzik, 654 — Dzwonkowski.

Skok w wyż: 178 — Nowosad, 176—Nowak, Meyro i Luckhaus, 175 i pół — Wróbel, 175—Cejzik, Fryszczyn i Banaszkiewicz, 174 — Lokajski, 172 — Chmiel i Pawełek.

Skok o tyczce: 364 — Adamczak, 352.5—S. Majtkowski, 3.50 — Wieczorek, 3.40 — Rusecki, 3.30 — Gilewski, Fryszczyn, Urbaniak i Mikrut, 3.20 — Cejzik, Rzepka, Cieśliński, Pitra i Lichtblau.

Trójskok: 13.92 — Sikorski, 12.90 — Cejzik, 12.69 — Luckhaus, 12.53 — Chmiel, 12.26 — Trojanowski I, 12.23—Maciaszczyk, 12.03 — Jaskólski, 12.02 — Lokajski, 11.83 — Matejski, 11.74 — Wróbel.

Kula: 14.43 — Heljasz, 14.07 — Górski, 13.80 — Puchalski, 13.25 — Baran, 12.60 — Cejzik, 12.59 — Urbaniak, 12.31 — Nawojczyk i Leszak, 12.30 — Zajusz, 12.16—Banaszek.

Dysk: 43.69 — Górski, 43.05 — Baran, 42.17 — Cejzik, 40.72 — Turek, 40.31 — Heljasz, 40.29 — Wieczorek, 39.17 — Banaszek, 39.12 — Zajusz, 38.18 — Puchalski, 38.09 — Wróż.

Oszczep: 57.48—Mikrut, 54.60 — Dobrowolski, 54.24 — Dobek, 53.73 — Kryśkow, 53.53 — Urbaniak, 53.42 — Buchała, 53.00 — Smakulski, 52.24 — Wróż, 51.16 — Cejzik, 50.79 — Rusecki.

Młot: 37.03 — Więckowski, 36.75 — Miller, 32.77 — Kiełbikowski, 31.58 — Baran, 31.35 — Fischer, 29.75 — Pępkowski, 29.41 — Heljasz, 28.42 — Górski, 27.18 — Janicki, 27.00 — Cejzik.

Pięciobój: 3483 — Cejzik, 3335 — Wieczorek, 3039 — Mieczkowski, 2993 — Dobrowolski, 2909 — Wójcik, 2907 — Wojtkiewicz, 2863 — Lokajski, 2862 — Sobik, 2860 — Pernak, 2728 — Meyro.

Dziesięciobój: 7233 — Cejzik, 7040 — Wieczorek, 5499 — Meyro, 5580 — Buchała, 5495 — Chmiel, 5351 — Banaszek, 5318 — Kowalski, 4910 — Sobik, 4859 — Sznajder, 4732 — Majtkowski.

Konkurencje	1924	1925		1926		1927		1928		1929		1920
	1-szy	1-szy	10-ty	1-szy	10-ty	1-szy	10-ty	1-szy	10-ty	1-szy	10-ty	rekord
100 m	11	10.9	11.4	10.9	11.3	11	11.2	11	11.3	11	11.2	11.1
200 „	22.7	23	24.2	23	24.2	22.8	23.8	22.6	23.8	22.2	23.8	22.8
400 „	51.8	51	56	50	53.8	50.8	53.4	50.2	52.6	50	52.4	53
800 „	2.00,4	1.59	2.09	1.58.4	2.06	1.58.6	2.02,4	1.57.6	2.02	1.55	2.03	2.04.6
1500 „	4.16	4.15,5	4.29	4.09,4	4.18.2	4.06	4.15	4.06.4	4.22	4.00,2	4.18	4.16.9
5000 „	16.36	16.07	17.20	15.51,8	16.31	15.46,2	16.42,9	15.17,8	16.28.4	15.02.6	16.35	16.42,6
10000 „	36.15.8	34.04.6	38.00	33.07.8	36.21.4	33.00.4	36.20	33.10.8	36.04	32.09	36.31	34.39.4
110 płotki	17.8	17.2	19.6	16.7	18.8	16	17.8	15.8	17.6	15.5	17.4	16.2
400 „	60.2	58.8	70	55.6	63.8	56.8	63	54.6	63.4	54.2	63	—
4 x 100 m	45.8	45.1	—	45.1	48.4	44.8	48	44.9	47.6	44.5	47.2	48.4
4 x 400 „	3.32	3.42	—	3.31.6	3.55	3.28,6	3.54	3.26	3.51.6	3.29,5	3.50	3.41.6
skok w dal	662	663	617	676	635	685	638	705	650	729	654	635
„ w wyż	172.5	170	164	180	167.5	175	168	180.5	170.5	178	172	174
tyczka	341	360	290	352	300	361	303	355	320	364	320	321
trójskok	12.65	13.00	11.80	13.37	11.70	13.58	11.89	13.82	11.96	13.92	11.74	13.06
kula	12.14	12.28	10.80	12.84	11.00	13.05	11.39	13.68	11.96	14.43	12.17	11.25
dysk	39.85	40.95	34.36	41.99	35.38	42.60	36.80	44.20	37.91	43.69	38.09	37.75
oszczep	55.05	57.56	45.67	55.44	47.35	57.72	48.50	58.08	51.50	57.48	50.79	48.40
młot	30.24	30.72	—	33.80	20.00	34.20	26.50	33.02	27.11	37.03	27.00	—
5-ciobój	2894	2973	—	3305	2300	3262	2641	3613	2609	3483	2728	—
10-ciobój	6329	5538	—	6159	3128	6276	4597	6621	5112	7233	4732	—

Postęp w naszej lekkiej atletyce uwidoczniony w podanej tabeli wymaga jeszcze paru specjalnych podkreśleń, które uczyninny poniżej.

W ośmiu konkurencjach wynik dziesiątego zawodnika w 1929 roku jest lepszy od rekordu z 1920 roku: w biegach 400, 800, 5 klm., sztafecie 4 x 100 mtr., rzutach dyskiem, oszczepem, kulą i skoku wdal.

Stały postęp w ciągu sześciu lat mamy do zanotowania w następujących konkurencjach: 5 klm., 110 mtr. przez płotki, w skoku wdal, w trójskoku i w rzucie kulą.

Największy skok wykazują pozycje rekordów w biegach 800 mtr., 1500 mtr., a przedewszystkiem 5 klm., gdzie granicę sprawności obniżono o 1 m. 40 sek.

Kula, ta najsłabsza kiedyś nasza pozycja, uczyniła również postęp niezwykły. Zdobycz przeszło 3 metrów to różnica tyluż klas.

Dwa inne rzuty — oszczep i dysk posunęły się również potężnie naprzód pierwszy o 9 mtr., drugi o 6 mtr. i są obecnie poważnym atutem naszych lekkoatletów.

94 centymetry przestrzeni dzieli rekord skoku w dal 1920 r. od rekordu obecnego. Jest to zdobycz wspaniała.

O niepopularności trójskoku, świadczy wymownie niewielki postęp uczyniony w tej konkurencji. 86 cm. jak na dziewięć lat to bardzo mało.

Największe skoki w wynikach pierwszego zawodnika miały miejsce: 200 mtr. r. 1928 — 29 — 0.4 sek.; 400 mtr. r. 1925 — 26 — 1 sek.; 800 mtr. r. 1928 — 29 — 2.6 sek.; 1500 mtr. r. 1928 — 29 — 6.2 sek.; 5000 mtr. r. 1927 — 28 — 28.4 sek.; 10000 mtr. r. 1924 — 25 — 2.11.2 sek.; 110 mtr. płotki r. 1926 — 27 — 0.7 sek.; 400 mtr. płotki r. 1925 — 26 — 3.2 sek.; sztafeta 4 x 100 mtr. r. 1924 — 25 — 0.7 sek.; 4 x 400 mtr. r. 1925 — 26 — 10.4 sek.; skok w dal r. 1928 — 29 — 24 cm.; wwyż r. 1925 — 26 — 10 cm.; tyczka r. 1924 — 25 19 cm.; trójskok r. 1925 — 26 — 37 cm.; kula r. 1928 — 29 — 75 cm.; dysk r. 1927 — 28 — 160 cm.; oszczep r. 1924 — 25 — 351 cm.; młot r. 1928 — 29 — 401 cm.

BIULETYN TYGODNIOWY Z PROWINCJI

Przemyśl. Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o puhar m. Przemyśla: 100 m — Szufel (Czuwaj) 11.6, 2) Fruchtman, kula — Kończy (Czuwaj) 11.70, 2) Cena II. 800 m. — Szostak (Polonia) 2:14, 2) Pelc, wdal — Cena II (AZS — Lwów) 5.91, 2) Jaskólski (AZS), wwyż — Kulicz (AZS) 1.55, 2) Skulski, oszczep—Korzeniowski (AZS) 43.97, 2) Kozak. Sztafeta olimpijska — Polonia (Przemyśl) 3:52,6. Pozostałe konkurencje nie odbyły się z powodu deszczu. Punktacja: 1) AZS (Lwów) 36 pkt., 2) Polonia 23 pkt., 3) Czuwaj 15 pkt.

Polonia — Pogoń (Stryj) 5:1 (2:1). Zawody towarzyskie. Goście nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. Sędzia p. Pillersdorf. Ruch — Jehuda (Tarnopol) 5:2 (2:2). Mecz o wejście do kl. A. Wynik zasłużony. Sędzia p. Gulicz ze Lwowa.

Jarosław. K. S. 28 (Przemyśl) — Ognisko 3:2 (2:1). Wynik zaszczytny dla gości. Sędzia p. por. Zemanek.

Stanisławów. Hakoah — Górka 5:0 (3:0). Zawody o puhar m. Stanisławowa zakończyły się łatwem zwycięstwem Hakoahu. W Hakoahu na pierwszym miejscu należy postawić Brücknera, Ragera, Junga i Wattenberga. Gole dla zwycięsców uzyskali Wattenberg (2), Fleischer, Jung i Sitzer. Sędziował słabo p. Serafini. Do finału staną prawdopodobnie jak zwykle Hakoach i Rewera, która ma jeszcze do rozegrania w półfinale zawody z C-klasową Admira. Rewera — Team T. U. R., Stanisławowja 5:2. Sędzia p. Brach.

Nowy Sącz. Metal (Tarnów) — Podhale 2:2. Z powodu ulewnego deszczu mecz wypadł bardzo blado. Na wyróżnienie zasługuje Kain (Metal).

Równe. Sokół — Hasmonea 2:0. Hasmonea wo słabionym składzie, ulega zasłużenie Sokołowi. W rewanżowym spotkaniu Sokół pokonał Hasmoneę w pełnym składzie 2:0.

Kowel. Zawody w. f. dały następujące wyniki: 5000 m. Poleszczuk 16:41, wwyż — Gorin 1.55, wdal — Androszczuk 5:62, o tyczce—Sacharczuk 2.96, dysk — Albin 31, kula i oszczep — Sacharczuk 10.81 i 37.62. Trójbój: 1) Gimn. Państw. 31 pkt., 2) Sokół 36 pkt., 3) Szk. Miern. i Drogowa 56 pkt.

Sokół (Równe) — Hasmonea 4:2 (2:1). Wynik zaszczytny dla Hasmonei. Sędzia p. Bączkowski. Hasmonea — Repr. szkół średnich 2:2. Gra na niskim poziomie. Sędzia p. Granicz.

Brodnica. Święto w. f. obwodu 67 p. p. w Brodnicy nad Drwęcą: 100 m. — Regel 12.8, 110 m. przez płotki — Krajewski 20.8, wdal — Lesiński 5,56, wwyż — Dąbrowski 152, dysk, kula i oszczep — Hoffman, 400 m. — Krajnik 58, 800 m. — Jankowski, 3000 m.— Jaworski, 4 x 100 m. — GKS Brodnica 50, olimpijska — Brodnica 4:10. Marsz drużynowy ze strzelaniem: 1) 2 drużyna harc. Brodnica, 2) Rypin.

Bydgoszcz. Zawody kolejowego Przysp. Wojskowego przyniosły wyniki następujące: 100 m.—Labenz 12,4, 200 m. — Marcinkowski 27,2, wdal, wwyż i o tyczce — Majtkowski 5.69, 1.65 i 3.47, dysk — Majtkowski 30.65, kula — Matczyński 9.78, oszczep — Matczyński 39.72, 400 m — Zamojski, 1500 m. — Gbórczyk 4:52.

Sokół — Szk. Oficerska 6:0. Wysoką porażkę zawinił bramkarz. Polonia I-b — Brda 4:1, Polonia II — Goplania II 9:0.

Piłka siatkowa Szkoła Oficerska — Gimn. Kopernika 2:1 (38:30).

Zagłębie Górnicze. Makabi — Victorja 4:2. Makabi grała koncertowo. Bramki strzelili Piekarski (2), Lepich i Chariton, dla pokonanych Morgała i Sowała. Doskonale grał obrońca Makabi — Gałązka. Victorja — Makabi 2:0. Do zawodów rewanżowych Victorja stanęła w najlepszym składzie i wygrała zasłużenie. Bramki zdobyli Morgała i Zygmański.

Hakoah — Victorja 1:0. Gra ostra. Paru graczy usunął sędzia z boiska. W meczu rewanżowym zwyciężyła Victorja 4:0. Sosnowiec — Solway 6:2. Bramki zdobyli dla zwycięzców Bergel (2), Cichoń (2) i Hanzel (2).

Włocławek. Turniej drużyn żydowskich o puhar ofiarowany przez inż. Stolcmana przyniósł następujące wyniki: Makabi — Jutrznia 3:0, sędzia p. Dunke; Gwiazda — Kraft 4:0, sędzia p. Geier; Jutrznia — Kraft 4:0, sędzia p. Perelberg. Mecz finałowy Makabi — Gwiazda nie został zakończony, gdyż Gwiazda niezadowolona z rozstrzygnięć sędziego zeszła na 20 minut przed ukończeniem meczu z boiska. Sędzia p. Szymański — słaby.

Radom. Barkochba — Makabi 4:0. Barkochba zrehabilitowała się za zeszłotygodniową porażkę, zwyciężając po ambitnej grze. Tempo ostre, gra fair; przewaga Barkochby. Doskonale wypadł Goldberg, który zdobył 2 bramki. Sędzia p. Porczyński dobry. Strzelec — Haszachar 3:1. Walka o wejście do kl. B. Gra słaba, przewaga zwycięzców.

Lublin. Sokół — Jutrznia 4:4. Mecz towarzyski. Sokół II — Jutrznia II 5:2. Unja — AZS 6:0. AZS z rezerwowymi uległ zasłużenie. Najlepsi na boisku Kamiński i Batch. Sędzia p. Moniak. Sztern — Hakoah 2:1. Sędzia p. Gątkowski.

Zawody kolarskie 80 klm. o mistrzostwo m. Lublina: 1) Kuszewski (Spólnota) 2:49 min., 2) Lambert (Sokół), 3) Sobieraj (Spólnota), 4) Świątkowski (Polic. K. S.). Startowało 11, ukończyło pięciu. Szosa po deszczu.

Kalisz. Wyścig szosowy na 100 klm. wygrał Woźniak w czasie 3:30:33 sek. przed Sobolewskim, 3) Wróblewski.

Prosna — Bieg 1:0. Mecz o wejście do kl. A. Zwycięstwo Prosny zasłużone. Bramkę zdobył Chylewski. Trzeci decydujący mecz zapowiada się ciekawie.

Ostrów Mazow. Zawody lekkoatletyczne Szk. Podch. Piechoty: 100 m.— Łodziński 11,8, 2) Czarniecki, 1500 m.— Szumowski 4:43, 2) Kowalski, kula — Byliński 11.32, Mokrzycki 11.02, wdal — Łodziński 6.11, wwyż — Łodziński 161 cm.

Żyrardów. Żyrardowianka — Skoda (Okęcie) 5:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo miejscowych. Bramki dla Żyrardowianki zdobyli: Kamiński (2), Jeliński I (2) i Zabad, dla pokonanych — Migdał (z karnego).

Marymont traci w najbliższych dniach 4 zawodników pierwszej drużyny, którzy zostają powołani do służby wojskowej. Poważne to osłabienie odbije się prawdopodobnie w rozgrywkach roku przyszłego.

Warsz. Okr. Kolegjum Sędziów p. n. przenosi swą siedzibę do lokalu przy polskiej YMCA (Aleje Ujazdowskie 22).

Kraśniewski (Skra) został ukarany 1-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę słowną sędziego.

Szocha (Hakoah) ukarano 4-miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika.

Warszawianka — Polonia, spotkanie towarzyskie hazenistek zakończyło się zwycięstwem Warszawianki 7:5. Bramki dla Warszawianki zdobyły Kazia (5) i Marysia (2); dla Polonii Śmidówna (3), Duchówna (1) i Szymańska (1).

Gwiazda grała w ubiegłą niedzielę spotkanie towarzyskie z reprezentacją Pułtuska, wygrywając w stos. 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Lerner I.

Derma Ant., działacz na polu sportu robotniczego został dokooptowany na stanowisko skarbnika WOZPN-u.

Biederman objął kierownictwo sekcji piłki nożnej Barkochby.

Wśród pięściarzy

Polski Związek Bokserski informuje nas, że sprawa trenera Nispla przedstawia się jak następuje: dnia 6-go października r. b. P. Z. B. wysłał Nisplowi do Łodzi kwotę 850 zł. tytułem pensji za październik z góry, trener zaś, odebrawszy pieniądze, wyjechał natychmiast do Berlina. Obecnie zatem związek poczynił kroki w Niemczech celem zwrotu przez Nispla niepravnie pobranej pensji instruktorskiej.

Mistrzostwa bokserskie Europy, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 4 — 8 czerwca 1930 roku, obsadzone będą przez P. Z. B. pełną drużyną pięściarską. Największe trudności nasunie bezwątpienia wyznaczenie zawodnika wagi ciężkiej, albowiem po śmierci Kupki, niema obecnie w kraju żadnego dobrego pięściarza. Co do Stibbego, to trudno o nim coś konkretnego powiedzieć, gdyż w razie urzeczywistnienia planu wyjazdu do Francji na trening— jest rzeczą przesądzoną, iż nie pozostanie on amatorem.

P. Z. B. pertraktuje obecnie z trzema związkami — belgijskim, francuskim i włoskim w sprawie zaangażowania nowego trenera związkowego, albowiem po ucieczce Nispla z Łodzi, prace przygotowawcze przed występami naszych pięściarzy na międzynarodowej arenie nie robią żadnych postępów.

Szczytem biurokracji w komunikacie P. Z. B. z dn. 24 października jest wiadomość o wyznaczeniu p. Snopka na sędziego zawodów Niemcy — Dania i Niemcy — Włochy, które to zawody odbyły się na parę tygodni przed wydaniem komunikatu.

Nagany Policyjnemu Klubowi Sportowemu udzielił P. Z. B. za pozwolenie na reprezentowanie jego barw przez Wieczorka, Przybyłę i Wockę na zawodach w Gdańsku i Królewcu.

Dyskwalifikacja zawodnika Bary z K. S. 09 (Mysłowice) została uchylona przez P. Z. B. na ostatniem posiedzeniu.

Henryk Sadłowski — dotychczasowy skarbnik P. Z. B. objął funkcję przewodniczącego wydziału sportowego przy tymże związku, na miejsce p. Wieczorka, który zawieszony został w swych czynnościach aż do odwołania.

Skra będzie reprezentować Warszawę w drużynowych mistrzostwach Polski, gdyż poza nią żaden inny klub do mistrzostw stolicy nie zgłosił swej drużyny.

Z WARSZAWY

W niedzielę odbyło się w lokalu Y. M. C. A. walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Ze sprawozdania prezesa ustępującego zarządu p. Derdy podnieść należy, że przeprowadzono cały szereg większych imprez i podniesiono wyraźnie poziom pięściarstwa stołecznego. Skarbnik p. Sobecki otrzymał w kasie 600 zł., a teraz ma w niej 2.400 zł. — więcej niż Liga!

Oczywiście, po zobrazowaniu przez zarząd jego pracy, delegatom klubów nie pozostało nic innego, jak obrać ponownie prezesem p. Derdę i obdarzyć zaufaniem dawnego skarbnika p. Sobeckiego i dawnego sekretarza p. Rojka. Varsovii umorzono resztę dyskwalifikacji, a przewodniczącym wydziału sportowego został wybrany p. Cendrowski, członek tego klubu.

*

Stolica boksu polskiego — Poznań— jest dawno w ruchu. Posiadając w osobie p. Baranowskiego niezwykle energicznego i przedsiębiorczego prezesa, któremu dzielnie sekunduje sekretarz p. Dolata, — a w osobie p. Ermanowicza doświadczonego kierownika sportowego, P. O. Z. B. już w rozpoczętym dopiero sezonie przeprowadził zakończony zwycięstwem mecz międzynarodowy z Lipskiem, a w najbliższą niedzielę każe reprezentacji Poznania walczyć z Pragą Czeską. Aktywność taka i rozmach zasługują na specjalne podkreślenie.

W. Junosza.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. Sodol., Brześć. Wobec spóźnionego sezonu legitymację prześlemy w 1930 roku.

P. Wit. Bl., Kraków. Wywody WPana zawierają dużo słuszności, lecz mają też i słabe punkty. Los żadnego z klubów nie jest jeszcze przesądzony. Gdy spadną jedne, na miejsce ich wchodzą inne. To już stałe prawo życia, a nietylko reguła gier ligowych. O byt trzeba umieć walczyć.

P. Wiśniow., Lublin. Prosimy. Legitymacja po okresie próbnym.

P. A. Silbern., Warszawa. Por. Laskowski: Ośrodek w. f. i p. w. Warszawa, gmach b. szkoły podchorążych. Głon: Warszawa, Złota 24 m. 45. Sztam: Centr. Inst. w. f. Bielany.

P. W. Reich., Warszawa. Austrja — Schaffer i Duscka, Węgry — Györffy. Anglja — Cozens, Szwajcarja — Dinkelkamp, Ameryka — F. Spencer (zawodowiec).

P. St. Drążk., Warszawa. Radzimy wrócić się: Y. M. C. A. Miodowa 10, tel. 257-21.

P. M. Garz., Chemay. Informacje znajdzie pan w „Lekkiej atletyce" oficjalnem wydawnictwie P. Z. L. A., Warszawa, Wiejska 11. Sikorski (Pol.) 13.92; 298.

P. Br. Idzik., Częstochowa. W Polskim Związku Lekkoatletycznym, Warszawa, Wiejska 11. Radzimy zwrócić się do księgarni Gebethner i Wolff, Warszawa, Sienkiewicza 9.

P. J. Szkol., Kowel. Logogryfu nie umieścimy.

P. M. Gl., Kraków. Polemiki z wymienionem pismem prowadzić nie będziemy.

P. Rom. Tycz., Lwów. Dziękujemy serdecznie. Zasłużonemu klubowi życzymy z serca przełamania kryzysu.

P. Świt. W razie równości punktów, o pierwszeństwie lub spadku z Ligi decyduje ilość zwycięstw, a następnie— lepszy stosunek bramek.

P. Br. Łapt., Kraków. Z chwilą podpisania zgłoszenia, mimo że nie występował pan ani razu w barwach klubu, ostatni może panu nie udzielić zwolnienia. Natomiast wykreślenia ma pan prawo żądać zawsze. Składki w myśl regulaminów większości klubów należy uregulować

Zebranie zarządu Ligi

Dymisja trzech członków zarządu ścisłego Ligi została na ostatniem posiedzeniu zarządu przyjęta. Po siedmiogodzinnych obradach w miejsce red. Laskownickiego, Matuszeckiego i mjr. Partyki wybrano trzech nowych członków, a na obu wiceprezesów mjr. Kempskiego i mjr. Pichete, oraz kpt. dypl. Wawrkiewicza na skarbnika. Tak więc zarząd ścisły Ligi został skompletowany, choć zanosi się, że i sekretarz p. Dancygier ustąpi ze swego stanowiska. Sprawa ustalenia tego ostatniego nie jest jeszcze pewna.

Zebranie rozpatrzyło kilka protestów, złożonych przez kluby ligowe. I tak odrzucony został protest Pogoni przeciw zawodom z Wartą 2:3. Swego czasu P. Z. P. N. zanulował uchwałę zarządu gł. ligi unieważniającą mecz. Obecnie zarząd ścisły Ligi zastosował się do powyższej uchwały, uznając mecz za ważny i weryfikując go na korzyść Warty. Zresztą P. Z. P. N. na posiedzeniu w dniu 28 b. m. odrzucił też protest Pogoni.

Także i drugi protest Pogoni odrzucono. Wystąpiła ona przeciw Turystom, zarzucając im, że działając podstępem, przesunęli termin meczu z dn. 3 maja na dzień 14 lipca. Turyści tłomaczyli się tem, iż w dniu święta narodowego w Łodzi żadnego boiska na zawody znaleźć nie będą mogli. Zarząd Ligi postanowił powyższe zawody zweryfikować, odrzucając walkover, zaś sprawę zarzutu jakoby Turyści działali podstępem, powierzyć Wydz. Gier i D.

Wydziałowi G. i D. przekazano także sprawę Görlitza, który uczestniczył w meczu Czarni — IFC we Lwowie, zakończonym zwycięstwem ostatnich w stosunku 4:3. Czarni w proteście swym domagają się walkoweru za udział w meczu Görlitza, któremu jakoby nie dozwolone było uczestniczenie. Wydział Gier i Dysc. ma rozpatrzeć, czy sprawy załatwione przez walne zgromadzenie mogą w przyszłości wpłynąć na zmianę weryfikacji.

Zebranie rozpatrywało też podanie PZPN-u o udzielenie mu subsydium w wysokości 1500 zł. na rzecz międzyokręgowych rozgrywek finałowych o wejście do Ligi. Zarząd Ligi choć jest w posiadaniu większej sumy pieniężnej (około 7.000 zł.) sprawę powyższą skierował do referendum klubów.

Sprawa meczu Garbarnia — Ruch nie jest jeszcze załatwiona. Wydział Gier i Dyscypliny skierował ją do P. K. S. z zapytaniem, czy proponowani przez Garbarnię sędziowie mieli prawa sędziowskie, czy też będąc członkami Garbarni, ich nie posiadali.

TO I OWO

Polska nie weźmie udziału w piłkarskich mistrzostwach świata, które odbędą się w 1930 roku w Urugwaju. Tak postanowił PZPN.

P. Z. P. N. nie przyjął do wiadomości złożenia legitymacji przez swego wiceprezesa p. Janusza Mallowa w związku z zarzutami, postawionemi p. Mallowowi jako prezesowi PKS-u na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Ligi PZPN-u w dniu 6 października r. b. przez delegata Ruchu p. Przygrodzkiego.

Postępek PZPN-u świadczy najwyraźniej w jaki sposób poważni ludzie ustosunkowali się do tej afery, wystawiającej jaknajsmutniejsze świadectwo niektórym „działaczom" ligowym.

Mjr. Piasecki, kierownik sekcji piłki nożnej Legii, podał się do dymisji z powodu zupełnego braku czasu (mandat w W. G. i D. Ligi i studja w wyższej szkole wojennej). Rezygnacja nie została przyjęta. Kierownictwo sekcji objął zastępca mjr. Piaseckiego, por. Plutyński.

Cracovia zwróciła się do W. G. i D. Ligi z prośbą o zezwolenie na grę przeciwko Żydenicom w dniu 3 listopada r. b. Rusinkowi. Prośba ta została jednak załatwiona odmownie.

Rusinek na czas dyskwalifikacji startować będzie w zawodach lekkoatletycznych w biegach na 100 mtr.

Łańko, Wypijewski i Nowakowski obchodzili na meczu z Garbarnią swoje jubileusze. Łańko grał w drużynie Legii po raz 150-ty, Wypijewski i Nowakowski po raz setny.

DWA PIŁKARSKIE MECZE MIĘDZYPANSTWOWE

Austrja-Szwajcarja 3:1, Czechosłowacja-Jugosławja 4:3

Przedostatnie spotkanie puharu Europy: Austrja — Szwajcarja rozegrane w Bernie zakończyło się zwycięstwem Austrjaków w stosunku 3:1. Gra była wyrównana, Szwajcarzy atakowali nawet więcej, atak grał jednak nieproduktywnie. Austrjacy mieli przewagę przez 20 minut i to zadecydowało o wygranej. Po tym wyniku Austrja i Czechosłowacja stoją na czele tabeli z tą samą ilością punktów i identycznym stosunkiem bramek (17:10). Jedna bramka strzelona więcej na meczu ze Szwajcarją mogła zadecydować o prowadzeniu a więc, być może, i o zwycięstwie w puharze (w razie meczu remisowego Węgry — Włochy). Owej jednej bramki nie zdołał jednak strzelić król strzelców Schall, mimo że nastręczała się sposobność idealna — karny. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Stoiber, Horwath i Schall, a dla pokonanych (którzy w puharze nie zdobyli ani jednego punktu) — Pasello.

Czechosłowacja — Jugosławja, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Pradze, zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Czechów w stosunku 4:3. Czesi mieli lekką przewagę w pierwszej połowie (2:0). Sędziował Austrjak Göbel.

W mistrzostwie Wielkiej Brytanji Szkocja pokonała Walję w stosunku 4:2. Spotkanie to sprawiło, że wyniki meczów ligowych były dość nieregularne, gdyż drużyny musiały oddać najlepszych graczy do reprezentacji. Arsenal naprzykład z trzema rezerwowemi przegrał z ostatnim w tabeli Manchester United 0:1. Punkty jednak potracili i inni leaderzy tabeli Leeds United w walce z Leicester City (2:2), przyczem Leeds prowadzi nadal w mistrzostwie. Sheffield Wednesday przegrał z Birminghamem 0:1, tak że z czołowej grupy zwyciężyły jedynie Manchester City (vicelider) nad Liverpoolem 6:1 i Aston Villa z Grimsby Town 2:0.

Derby szkockie Rangers — Celtic zakończyły się nikłem zwycięstwem Rangersa w stosunku 1:0.

Finał puharu duńskiego wygrał Boldkluben 93, bijąc Boldklubbon 03 w stosunku 3:2. W roku ubiegłym rezultat był wręcz odwrotny.

W mistrzostwach Austrji Wacker pokonał F. A. C. 5:0, a Hakoah przegrał z WAC-em 0:2, który awansował na trzecie miejsce w tabeli.

W finale amatorskich mistrzostw Czechosłowacji D. F. C. Praga pokonał A. P. K. Kolin w dość niezwykłym stosunku 7:5. Rewanż rozegrany zostanie w Kolinie. W mistrzostwie zawodowym Viktoria Žižkov doznała pierwszej porażki od Slavii w stosunku 1:3. Slavia najlepsza obecnie drużyna czeska, miała przewagę przez cały czas i dzięki zwycięstwu utrwaliła swą czołową pozycję w tabeli: 4 g. 8 pkt. st. br. 25:2. Druga jest Viktoria Žižkov. Sparta, wskutek trzech porażek zajmuje zaledwie piąte miejsce.

W mistrzostwie Węgier Hungaria pokutuje już za kontuzję Kalmana i w spotkaniu z Attilą straciła jeden punkt jącym stylu pokonał Somogyi 5:0, a Ujpesti bez trudu uporał się z Nemzeti 4:0. Dwie te drużyny prowadzą bezkonkurencyjnie w mistrzostwie.

W mistrzostwie Włoch niepokonany dotychczas Turin przegrał z Genuą 0:1, tak że na czoło tabeli wysunęły się Juventus i Genua. Wyniki były znowu niskocyfrowe, co świadczy, że czasy bezapelacyjnej hegemonji paru drużyn, minęły bezpowrotnie.

Zawody futbolowe w nocy, rozegrane zostały po raz pierwszy w Amsterdamie z okazji „święta lampy" — 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej przez Edisona. Dotychczasowe próby oświetlenia boiska piłkarskiego elektrycznością zawodziły, tym razem jednak w świetle 435.000 świec boisko wyglądało jak w dzień. Drużyna Phillips, mistrz Holandji, pokonała w tem jedynem swego rodzaju oświetleniu kombinowany zespół Amsterdamu w stosunku 3:2. Cały mecz sprawiał wrażenie bajki.

LISTY TENNISOWE TILDENA I KOŻELUHA

Rewanż Francuzów w Japonji. Mecz Hiszpanja-Włochy

William Tilden ogłosił też swą listę dziesięciu najlepszych graczy świata faworyzując bardzo Europę, więcej znacznie niż „Europejczycy" Wallis Myers i Koželuh. Przypisać to należy z jednej strony chęci podrażnienia związku amerykańskiego, z którym „big Bill" jest w wiecznej wojnie, poznania Ameryki z najlepszymi graczami Europy, którzy w każdym razie nie ustępują młodym Yankesom w rodzaju Allisona, van Ryna, Doega i t. d. oraz, być może, chęci przypochlebienia się Europie, która przynajmniej na rok staje się jego miejscem zamieszkania i występów scenicznych.

W każdym razie nie możemy się zgodzić z faworyzowaniem Prenna i Moldenhauera i stawianiem ich choćby przed Boussusem czy też wzmiankowanemi Amerykaninami, tak samo jak ze zbyt wysokiem miejscem Kehrlinga, który miał bardzo słabe okresy.

O ile więc listy Koželuha i Tildena jeżeli chodzi o pierwszych pięciu graczy są identyczne i słuszne, to jeżeli chodzi o drugą piątkę przyznajemy raczej słuszność obserwacjom i zdaniu Koželuha.

Lista Tildena brzmi jak następuje: 1) Cochet, 2) Lacoste, 3) Tilden, 4) Borotra, 5) Hunter, 6) Morpurgo, 7) Moldenhauer, 8) Prenn, 9) Austin, 10) Kehrling. Lista Koželuha: 1) Cochet, 2) Lacoste, 3) Tilden, 4) Borotra, 5) Hunter, 6) Lott, 7) Doeg, 8) Morpurgo, 9) Boussus, 10) Austin.

Zdaniem naszem obaj wielcy znawcy tennisu popełniają ten błąd zasadniczy, że na miejsce od szóstego począwszy mogłoby reflektować przynajmniej piętnastu równorzędnych niemal graczy.

Drugi występ tennisistów francuskich w Japonji wykazał, że powracają oni powoli do formy i odpoczęli już po trudach trzytygodniowej podróży. Cochet pokonał Hirosato 6:4, 4:6, 6:2; Brugnon zwyciężył mistrza Japonji Haradę 6:4, 6:8, 6:4. Pozostali członkowie drużyny francuskiej przegrali jednak: Rodel z Hirosato 4:6, 4:6, a Landry z Runo 3:6, 6:1, 5:7.

Spotkanie tennisowe Hiszpanja — Włochy rozegrane w Barcelonie zakończyło się zwycięstwem Włochów w stosunku 7:5. Z ciekawszych wyników wymienić należy: Stefani — Sindreu 6:2, 6:0, 5:7, 6:3; Stefani — Maier 6:3, 6:3, 6:2; Maier — Serventi 6:4, 6:4, 6:1; Sindreu — Serventi 6:0, 6:3, 6:1. Barw Hiszpanji bronili: Maier, Sindreu, Juanico, Tejada, Suque; barw włoskich — Stefani, Serventi, del Bono, Bonzi.

Lista najlepszych tennisistów Węgier obejmuje następujące nazwiska: 1) Kehrling, 2) Takacs, 3) Kirchmayer, 4) Bano, 5) Jacobi, 6) Petery. Jak wiadomo Marszewski i M. Stolarow pokonali dwukrotnie Kirchmayera. Wśród pań na czele kroczy: 1) Schroder, 2) Baumgarten, 3) Göncz, 4) Patsky, 5) Wiener. Lista hiszpańska stawia na pierwszem miejscu: Sindreu i Flaquera, 2) Juanico, 3) Morales, 4) Maier, 5) Andreu. Wśród Holendrów pierwszą rakietą jest nadal Timmer; Diemer Kool nie był klasyfikowany, tak samo jak i świetna Bouman, tak że paniom przewodzi Ganters.

Lista szwajcarska brzmi następująco: 1) Aeschlimann, 2) Ferrier, 3) Wuarin, 4) Chiesa, 5) Raisin, 6) Burki. Panie: 1) Payot, 2) Schaubli, 3) Felmann.

Tilden święcił ostatnio wielki triumf, jako... artysta teatralny, występując w Londynie w specjalnie dla niego napisanej rewji „Jestem mądry". Na przedstawieniu byli obecni wszystkie znakomite osobistości świata tennisowego. Mimo wielkich sukcesów teatralnych nie zaniedbuje „big Bill" i tennisu. W Portsmouth pokonał on Kingsleya 6:1, 6:4, 6:3, przegrał jednak wraz z Burkem do Kingsleya, Evereda 3:6, 2:6, 9:7, 4:6.

Mistrzostwo tennisowe Rumunji przypadło w udziale Mishu, który pokonał Luppu w stosunku 6:1, 6:1, 4:6, 10:12, 6:3. Grę podwójną wygrał również Mishu wraz z Poulieffem.



PRZEZ NAJPOPULARNIEJSZĄ DZIELNICĘ PARYŻA.
Bieg przez ulice słynnego Montmartru, który zgodnie z ekscentrycznemi tradycjami tej wesołej dzielnicy, miał niemniej ekscentryczne nagrody. Zwycięzca dostał naprzykład polędwicę, następni inne produkty spożywcze i przedmioty codziennego użytku.



ALFREDO BINDA
walczy teraz z najwspanialszym z rekordów — z rekordem godzinnym Egga, jak dotąd bez powodzenia.

NA ARENACH KOLARSKICH EUROPY

Mazairac pokonany. Najlepsi sprinterzy i stayerzy

Po triumfalnym występie mistrza świata Mazairaca we Wrocławiu, nikt nie przypuszczał, że walcząc z temi samemi kolarzami w Berlinie mistrz świata zostanie sromotnie pokonany. Wskazuje to jedynie, że Mazairac w kolarstwie amatorskim nie zajmuje tej wyjątkowej pozycji, jaka była udziałem ongiś takiego Micharda, Martinettiego czy nawet Engla i że jest równej klasy z czołową grupą kolarzy, do której zaliczyć wypada Szamotę i Koszutskiego.

W Berlinie startując w meczu, nazwanym rewanżem za mistrzostwo świata, Mazairac poniósł porażkę na całej linji; pokonali go kolejno: Malatesta, Gerwin i Cozens. Zwyciężył w ogólnej punktacji Malatesta, przed Gerwinem, Cozenśem i Mazairakiem. Ciekawy mecz Niemcy — zagranica (z udziałem mistrzów sprintu) wygrały niespodziewanie Niemcy.

Lista najlepszych stayerów i sprinterów zawodowych Europy na zasadzie obfitych wyników bieżącego sezonu letniego przedstawia się następująco.

Stayerzy: 1) Sawall 182 pkt. — 43 wyścigi, 2) Paillard 165:39, 3) Maronnier (Fr.) 120:35, 4) Linart (Bel.) 106:35, 5) Benoit (Bel.) 105:33, 6) Grassin (Fr.) 100:34, 7) Möller (Niem.), 8) Krewer (Niem.), 9) Breau (Fr.), 10) Thollembeck, 11) Manera, 12) Toricelli, 13) Parisot, 14) Dederichs, 15) Lauppi. Zaznaczyć należy, że Paillard ma więcej zwycięstw od Sawalla, ale startował rzadziej.

Sprinterzy: 1) Michard (Fr.) 203:50, 2) Moeskops (Hol.) 126:32, 3) Kaufmann (Szw.) 125:33, 4) Faucheux (Fr.) 119:48, 5) Engel (Niem.) 100:26, 6) Martinetti (W.) 89:33, 7) Falk Hansen (Dan.), 8) Bergamini (Wł.), 9) Moretti (Wł.).

Dwugodzinny bieg parami w Paryżu dzięki świetnej obsadzie przyniósł zażarte walki i doskonały wynik 88.875 mtr. Zwyciężyła para Pellisier — Leducq dystansując o okrążenie Hemmerlincka — Doscha, Vermandela — Wautersa i van Kempena — Couenburga. Dalsze miejsce zajęli Louet — Mouton. Żadnej roli nie odegrali w wyścigu Wambst — Lacquehay i Blanchonnet — Cugnot.

Ostatni wyścig szosowy włoski naokoło Lombardji (237 klm.) ze startem i metą w Medjolanie, zakończył się klęską asów szosy (Piemontesi, Belloni, Frascarelli), którzy wycofali się wskutek defektów lub beznadziejnej sytuacji. Zwyciężył w czasie 8:13:10 uczeń Girardenga — Fossati, bijąc w sprincie końcowym Bianchiego, Zanagę, Pacco i Gremo.

Pierwsze wyścigi sześciodniowe sezonu rozpoczynają się w Berlinie dnia 1 listopada. Z lepszych kolarzy biorą w nich udział Binda — Tonani, Girardengo — Negrini, Raynaud — Dayen, Goosens — Deneef, Tietz — Kroschel.

Niemal jednocześnie rozpoczynają się „six days" w Chicago, w których z Europy startować będą Linari, Belloni, Letourneur, Broccardo, Richli.

Trzygodzinny bieg parami w Berlinie wygrała para Manthey Schorn, bijąc Ehmera, Buschenhagena oraz Hürtgena, Miethego.

Gaston Seres jeden z najznakomitszych stayerów Francji, mistrz świata i Francji z przed paru lat zakończył po dwudziestu latach swą karjerę kolarską, przerwaną zresztą oddawna wskutek paru niebezpiecznych wypadków. Zakończył zresztą tylko jako jeździec za motorami, rozpoczął bowiem jednocześnie jako lider. Dla uczczenia tej znamiennej zmiany zajęcia kolarza, który nie może się rozstać z ukochanym torem urządzono w Paryżu wielkie wyścigi za motorami.

Linart pokonał Zuchettiego w biegu na 6 klm. z doganianiem. Grassin ustanowił nowy rekord na 5 klm. — 4:13.6.

W biegu parami Paillard, Maronnier zwyciężyli (30 klm. w 25:10.2) Catudala i Miquela. W biegu na 10 klm. zwyciężył Marcillac, bijąc Boucherona, Wambsta i Faudeta.

Młody sprinter belgijski Arlet, wybijający się coraz bardziej na czoło pokonał w Brukselli dwukrotnie Degraeva. W biegu 30 klm. za prowadzeniem tandemów, „latający holender" Piet van Kempen pokonał van Hevela i Aertsa.

Sensacyjna sprawa Hoffa, który na łamach wydawanego przez siebie w Oslo dziennika, „Sporsmonden" zarzucił szeregowi wybitnych osobistości protegowanie zawodowstwa i wyciąganie korzyści finansowej z kierownictw związkami zakończyła się skazaniem Hoffa na 1000 koron kary lub 30 dni więzienia. Mimo jednak tego wyroku nikt już nie wątpi, że znakomici łyżwiarze — Thunberg, Evensen, Ballangrud otrzymywali za starty odszkodowania finansowe stanowczo przekraczające normy amatorskie. Jednem słowem kompromitacja sportu norweskiego jest faktem dokonanym i nie oczyści go wyrok skazujący Hoffa.

40-letni Geo Andre, ongiś znakomity lekkoatleta francuski i mistrz dziesięcioboju, mimo, że dawno wycofał się z czynnego życia sportowego, jest jeszcze w formie godnej pozazdroszczenia. Ostatnio osiągnął on na 110 mtr. płotki 16 sek., a w skoku wwyż 167.

Argentyna pokonała Chile, Peru i Boliwję w lekkoatletycznym meczu międzypaństwowym. Na zawodach tych Ledesma osiągnął w skoku o tyczce 401, a w dziesięcioboju Berra zdobył 6511 pkt.

Maraton czeski, rozegrany w Koszycach, przyniósł zwycięstwo Niemcowi Hemplowi w czasie 2:51.31 przed jego rodakiem Murdelem (o 200 mtr.).



PIETRO LINARI
zabrał Michardowi jeden z rekordów szybkości, pokrywając 500 m. w świetnym czasie 30,6 sek.



FENOMENALNA HITOMI
rozwiała wątpliwości co do swego wyniku 607 cm. w skoku wdal, osiągając w tydzień potem... 617.

„Żółte niebezpieczeństwo" w pływaniu

Świetne wyniki pływackie osiągnięto ostatnio w Japonji. 14-letni zaledwie Makino przepłynął 1500 mtr. w fenomenalnym czasie 20:44.2. Ten sam pływak na mistrzostwach szkół średnich osiągnął na 400 mtr. 5:12, a na 800 mtr. 10:42. Na 1500 mtr. miał Takemura 21:19.4, Katahama miał na 100 mtr., st. dow. 1:02.8, a na 100 mtr. nawznak 1:16.6. Na 200 mtr. st. klas. Tsuruta miał 2:57, a Oshima 2:55.6; na 400 mtr. Sato osiągnął 5:09.6 (na mistrzostwach 4:58); na 200 mtr. st. dow. Yokohama 2:23. W sztafetach 4 x 200 mtr. reprezentacja zachodniej Japonji miała 9:44.9 (średnia 2:26), a uniwersytet Meiji 9:52.4. Wynikami takiemi nie mogą się poszczycić ani Europa ani Ameryka.

Pierwszy występ Tarisa po operacji ślepej kiszki wykazał, że znakomity pływak francuski jest już w świetnej formie. Płynąc 200 mtr. przeciwko sztafecie 2 zawodników, osiągnął Taris czas 2:17.6, o 0.8 sek. gorszy od własnego rekordu, który jest zarazem rekordem Europy. Pierwsze 100 mtr. Taris pokrył w 1:02.4, przyczem jego przeciwnik Steiner, świetny pływak czeski, osiągnął ten sam czas. W wyścigu na 50 mtr. Taris doznał sensacyjnej porażki od Steinera, który w czasie 27.8 pokonał mistrza Francji o 0.4 sek., wyrównując jednocześnie rekord czeski.

Baranyi przepłynął 100 mtr., na zawodach w Norymberdze w 1:00.9, a 200 mtr. w 2:21.4.

Mistrzostwo Niemiec w piłce wodnej zdobył po raz piąty Hellas, Magdeburg (występujący po raz pierwszy w tym sezonie z braćmi Rademacher), bijąc w finale Wasserfreunde Hannower w stosunku 4:2.



NAJLEPSZA SZTAFETA ŚWIATA
Eldracher oddał pałeczkę Körnigowi, który za chwilę przerwie taśmę w 40.8 sek.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.